



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK Niezależny

Rok założenia 1840

nr 41 (13328)

Wtorek, 3 marca 1998 r.

cena 1Lt

Z konferencji prasowej

Walka polityczna zaostrza się

Konserwatyści są gotowi do konstruktywnej współpracy z prezydentem Valdasem Adamkusem - poinformowała na wczorajszej konferencji prasowej Rasa Rastauskiene, zastępca starosty frakcji konserwatystów w Sejmie. - Na Litwie otwiera się możliwość spokojnej, ale jednocześnie zdecydowanej pracy. Jednym z jej najważniejszych filarów musi być porozumienie pomiędzy wszystkimi członkami władzy - powiedziała Rastauskiene.

Według Rastauskiene możliwości przyszłej współpracy zwiększyły się po nakreśleniu ram programowych przez Adamkusa podczas ceremonii inauguracji prezydenta. Rastauskiene uważa, że program Adamkusa wzmacnia pozytywnie przyjętego przed rokiem programu rządu.

Rastauskiene uważa jednak, że nawet w państwie, nawet bardzo silnie propagującym ideę zgody, demokracja nie jest możliwa bez walki politycznej. - Będzie ona i u nas zaostrzała się coraz bardziej, lecz należy wierzyć, że słowa prezydenta będą się w niej liczyć - powiedziała wiceprzewodnicząca frakcji konserwatystów.

Rasa Rastauskiene ma także nadzieję, że pod wpływem prezydenta znajdzie się także i Związek Centrum, który, według Rastauskiene, poprzez eskalację tezek KGB próbuje naruszyć stabilizację społeczną.

Jacek J. KOMAR

Prof. Jerzy Giedroyc krytykuje „Wspólnotę Polską”, która, jego zdaniem, popiera antylitewsko nastawionych liderów środowiska polskiego Litwy. O tym i o innych problemach życia Polaków na Wschodzie - w wywiadzie profesora, który zamieścimy w jutrzejszym numerze „Kuriera”.

CO SŁYCHAĆ W LITWIE Z GENIAŁNYM PIŁSUDSKIM?



Nic nie słyhać, zwłaszcza w Żulowie, gdzie się urodził. A warto by było w jakiś godny sposób to miejsce upamiętnić - mówią teraz nieodczenni w tymże Żulowie goście. Przybyli tu z daleka: prof. dr Alfred F. Majewicz, kierownik katedry Orientalistyki i Bałtologii na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu, dr Tomasz Wicherkiwicz (Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, katedra Orientalistyki i Bałtologii oraz prof. Koichi

Inoue, etnograf, etnolog z Japonii (Hokkaido University Slavic Research Center).

Natomiast w Wilnie na temat Piłsudskiego trochę jednak słyhać. W Litewskim Muzeum Sztuki znajduje się (chwilowo, bo to własność Kowna) zdjęcie portretu Piłsudskiego pędzla malarza litewskiego Varnasa.

O tej niezwyklej wizycie i mnóstwie rewelacyjnych szczegółów z nią związanych - czytaj na str. 5.

Fot. Czesław Malewski

W Możejkach zebrano około 2/3 rozlanego mazutu

Na stacji kolejowej w Możejkach zebrano około dwóch trzecich mazutu, który się wylał w wyniku niedzielnego awarii. Przewiduje się, że cały rozlany ma-

zut zostanie zebrany nie wcześniej niż za dobę. Jak już poinformowała ELTA, wczesnym rankiem w niedzielę w wyniku wykojenia cysterny kolejowej i

przebiegła awaria jeszcze czterech wylało się na ziemię przeszło 100 ton mazutu. Ludzie w wyniku awarii nie ucierpieli. (Dokończenie na str. 2)

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia
z Wilna
przez Warszawę do:

Aten,
New York,
Chicago,
Los Angeles,
Pekin,
Istanbul,
Tel Awiwu.

Wilno, tel. 73-90-20.

ZSA "Baltasis bijūnas" wydierza pomieszczenia administracyjno-produkcyjne i cieplarnie.

Kalvariju 296, Vilnius
Spółka sprzedaje ceramiczne doniczki różnej wielkości do sadzenia kwiatów.

Informacja: tel. 77 69 48
w godz. 9.00-17.00

W

ZNAD WILNI

73.34/103.8 FM

Ten niepowtarzalny urok Kaziuka



W tym roku Kaziuk zawiązał do naszego grodu prawie o tydzień wcześniej, podobnie, jak i sama wiosna, której zwiastunem jest to do-rodnie święto ludowe. Od lat związane z Rynkiem Kalwaryjskim ostatnio coraz bardziej rozszerza swój zasięg - obejmując nie tylko ten plac rynkowy, ale też Starówkę Wileńską i nową dzielnicę mieszkaniową Fabianiszki. Szczególnie urokliwie przez te trzy dni z rzędu wyglądała ulica Zamkowa, która stała się otwartym pawilonem handlowym, ba, nawet scena, gdzie występowali muzycanci ludowi i weseli prze-



bierańcy. Mimo nieco zmiennej pogody zawiątała ona kwiatami palm wileńskich, zwabiła zapachem wikliny z podwileńskich rojstów, z której zostały splecione kosze, koszyczki, kobiałki. Wabił zapach drzewa niepowtarzalnych beczek, beczulek, lyżek i koników bujanych... Uroku Kaziuka opisać nie sposób. Trzeba na nim koniecznie być samemu, by się tym klimatem jarmarku wileńskiego nacieszyć, rozweselić, albowiem tradycyjnie, jak i przed laty, przygrywają tu kapelle i ludowi muzycanci. Co prawda, nie ma serc lukrowa-



nych z tak wesołymi napisami, ale czy serce niewieście się oprze, jeżeli otrzyma takie kolorowe, różowe, nawet bez napisu, a słowa „kocham cień”, każdy naszepce do uszka swej wybranej. Ach, ten Kaziuk. Jakże to pięknie, że taka tradycja w naszym mieście żyje, że się rozszerza, a w tym roku na pewno również w dniu Kazimierza na Rynku Kalwaryjskim rozłożyła jeszcze swe cudnika twórcy ludowi.

H.G.
NA ZDJĘCIACH: migawki z tegorocznej goświ. Fot. Marian Paluszkiewicz

Tydzień: jaki był poprzedni, jaki będzie bieżący?

WIELKA PREZYDENCJA GALA I JUŻ KŁOPOTY DNIA POWSZEDEJNEGO

Litwa przeżyła niezapomniane chwile. Takiej inauguracji prezydenta nikt nie pamięta, mimo że przed pięciu laty również na czele państwa stanął prezydent, wybrany przez większość obywateli Litwy. Pierwszy po odzyskaniu niepodległości. Podobne podobieństwo władzy przed jedynym prezydentem drugiemu miało miejsce przed 72 laty. Podobne, ale nie tak widocznie hućne. Bo o hucniejsze witanie nowego prezydenta trudno.

Stęskniliśmy się do świątecznych, imponujących imprez. Tłumy mieszkańców Wilna obiegają miejsca, przewidziane w scenariuszu inauguracji. Wszystko odbyło się według tego scenariusza. Byliśmy świadkami, zadowolając, rzecz jasna, telewizji, powszechnej zgody wszystkich meżów stanu. Nawet ci, którzy dotychczas mieli sobie wiele do zarzucenia, nie szczędzili sobie nawzajem komplementów. Lepiej tak niż inaczej. Ładnie podziękowano Algirdasowi Brazauskasowi za lata pracy na stanowisku prezydenta. A był to okres, w którym instytucja prezydenta musiała torować drogę, co jej się udało w pełni. Na tyle, na ile pozwalała pełnomocnictwa tej instytucji, w polityce krajowej również da się znaleźć niemało zasług tego najpopularniejszego polityka litewskiego. Co prawda, te pełnomocnictwa nie są zbyt rozległe, czego potwierdzeniem jest wyrok Sądu Konstytucyjnego w sprawie kształtowania nowego(?) rządu przy nowym prezydencie. Właściwie nowego rządu nie będzie. Jak wiemy, można mówić jedynie o jego udoskonaleniu, mimo że opozycyjne frakcje sejmowe widzą te odnowy w zamianie co najmniej sześciu ministrów. Zaczekajmy jednak do 9 marca, aż Sejm będzie musiał zatwierdzić skład odnowionego rządu. Albo nie zatwierdzi, co jest mało prawdopodobne.

Media Litwy szeroko opisywały bale w czterech najbardziej prestiżowych salach Wilna. Włącznie z wytwornymi daniami, od których ślinka ciekła, a których większość z nas nawet nigdy nie próbowała, np. tortu z krewetek, który, jeśli sędzić z opisu, był prawie na wszystkich stołach. Rzecz jasna, uczestnikami inauguracji prezydenta nie może być ogół. Ogół musiał zadowolony się widokiem pięknie wyglądającej pary prezydenckiej, jak wszyscy uznali, odwołano na lat co najmniej 15, no i niezwykle atrakcyjnym fajerwerkami. Był bez żadnej przesady cudowny. Ze też takimi kolorami i bukietami kwiatów można strzelać! Wychowani na salwach pierwszomajowych i z okazji świąt październikowych byliśmy zaskoczeni takim cudem pirotechniki nie podjęwając, że ogień sztuczny mogą być aż takie.

O naszym życiu i życiu państwa decydują przede wszystkim nie świąteczne momenty, niech najwyższych władz, ale dzień powszedni. Nie jest on ani łatwy, ani wcale bezrozny. Nadal ludzkie są zaniepokojeni taryfami na rozmowy telefoniczne. Sejm, mimo mityngów i wieców, włącznie z opasaniem gmachu sejmowego przez ludzi, niezadowolonych z podrożeń abonamentu i opłat za minutę rozmów, nie uwzględnił żądań swych obywateli. Wreszcie odwołano, minister ds. europejskich Laima Andrikiene, jak gdyby uragając wszelkim protestom ludności, z nutą satysfakcji (czyżby osobistej?) powiedziała, że taryfy nie zostaną zmienione, a już krótko potem odbyła się realne rozmowy z inwestorami zagranicznymi co do sprywatyzowania „Telekomu”.

Z rozmów z ludźmi, również czytelnikami „Kuriera” można przekonać się, że jednak czekają oni na zmiany. Czekają na zmiany w rządzie, zapowiadane zmniejszenie liczby ministrów, a co za tym idzie - ministrów. Czy te zmiany mogą być panaceum na wszystkie nasze troski? Wątpliwe. Wydaje się, że najbardziej potrzebna nam jest wiara. Wiara w to, że został wybrany na najwyższe stanowisko w państwie człowiek, który potrafi ocenić wartość człowieka, jako wartość najwyższą, absolutną. I nie tylko ocenić, ale też działać według tej, wypowiadanej przez siebie, zasady. Jak uda mu się użyć życia rolników, młodych rodzin, nauczycieli, lekarzy, innych przedstawicieli zawodów tzw. budżetowych? Ludzie, którzy głosowali na Valdasą Adamkusa, mają nadzieję, że mu się uda. Daj Boże, aby tak się stało.

Krystyna ADAMOWICZ

W Możejkach zebrano około 2/3 rozlanego mazutu

(Dokończenie ze str. 1)
Naczelnik oddziału Departamentu Bezpieczeństwa Cywilnego powiatu teluskiego kapitan Jonas Žvirgždas poinformował agencję ELTA, że usuwanie skutków awarii rozpoczęło w niespełna pół godziny od wypadku. Udało się dosyć szybko zapobiec przedostawaniu się mazutu w stronę domów mieszkalnych.

Niemniej tempo prac zwolnione zostało z powodu usterek sprzętu technicznego w poniedziałek rano. „W ciągu kilku godzin udało się uporządkować sprzęt i kontynuować prace przy usuwaniu skutków awarii” - stwierdził J. Žvirgždas.

Szef teluskiego powiatowego oddziału Departamentu Bezpieczeństwa Cywilnego stwierdził, że warunki atmosferyczne są sprzyjające - stwardniały mazut nie wsiąka głębiej w glebę. „Niemniej zgęszony mazut jest bardzo trudno zbierać, co kil-

akrotnie utrudnia naszą pracę” - powiedział J. Žvirgždas.

W niedziele w likwidacji skutków awarii uczestniczyło blisko 150 specjalistów bezpieczeństwa cywilnego, ochrony przeciwpożarowej i kolei, ko- rzystano z koparki i innego specjalnego sprzętu. Obecnie mazut zgarnia 20-30 osób z pomocą sprzętu.

„Ruch pociągów przez stację w Możejkach nie został zatrzymany, ale na tej linii kolejowej, na której nastąpiła awaria, ruch będzie wznowiony niebawem” - poinformował kapitan.

Zdaniem J. Žvirgždas, przyczyną awarii jest jasna - zniszczone podkłady na stacji kolejowej w Możejkach. „Było one już przestarzałe i moralnie, i fizycznie” - powiedział naczelnik teluskiego powiatowego oddziału Departamentu Bezpieczeństwa Cywilnego. Funkcjonariusze praworządności powinni ustalić, kto ponosi winę.

Strzelanina w Kownie

Wczoraj o godz. 16.30 w domu przy ul. Szaltinio 8 ubrojony napastnik wystąpił w kierunku dwóch mężczyzn, znajdujących się w przedsi-

Stankevicius (1968 r. ur.) został ranny, drugiego, którego osobowość się ustala, kula trafiła śmiertelnie.

Napastnikowi udało się z miejsca wypadku uciec. (ELTA)

Z konferencji prasowej

LDPP udzieli poparcia reformie struktur państwowych i idei zgody

Starosta sejmowej frakcji LDPP Česlovas Jursenas twierdzi, że LDPP udzieli wszechstronnego poparcia skonkretyzowanej idei zgody, zawartej w pierwszych przemówieniach prezydenta Litwy Valdasą Adamkusa, skonkretyzowanej idei zgody. Powiedział on, że jest to idea główna, która powinna zapewnić dalszy szybki i bezkonfliktowy rozwój kraju oraz wkrócenie w wiek XXI, informuje ELTA.

Na poniedziałkowej konferencji prasowej Cz. Jursenas powiedział, że

LDPP udzieli również poparcia zdecydowanej reformie struktur państwowych, zaleconej przez nowego przywódcę kraju. „Oczywiście, będziemy oczekiwali konkretnych kroków”, odnotował przewodniczący LDPP.

Nowy prezydent pięknie i doniosło, jego zdaniem, swymi przemówieniami w Sejmie i do narodu zainaugurował kadencję. „Będziemy jednak oceniali nie według słów, lecz według konkretnych czynów”, powiedział on. Cz. Jursenas dodał, że ustępując

prezydentowi Litwy Algirdas Brazauskas nowemu przywódcę kraju pozostawił realistyczną politykę zagraniczną, uregulowaną umowami międzynarodowymi stosunki z sąsiadami, konkretnie zapożyczając realizację programu integracji ze strukturami europejskimi i euroatlantyckimi.

„Kontynuację tej linii obiecał również nowy prezydent. Dla naszego państwa i społeczeństwa bardzo ważną jest ciągłość polityki zagranicznej” - stwierdził Cz. Jursenas.

Spojrzenie historyków

Stosunki litewsko-polskie - w dokumentach

Były przewodniczący litewskiej grupy parlamentarnej, obecny ambasador Litwy na Ukrainie i w Moldowie Vytautas Pleckaitis oraz były ambasador Polski na Litwie Jan Widacki przygotowali zbiór dokumentów „Stosunki litewsko-polskie w latach 1917-1994”. W nakładzie tysiąca egzemplarzy został on wydany przez oficynę sejmową „Valstybes žinios”. Książka zawiera podstawowe dokumenty, związane ze stosunkami obu krajów do roku 1994, gdy podpisano Traktat między Republiką Litewską a Rzeczpospolitą Polską o przyjaznych stosunkach i dobrośąsiedztwie współpracy.

Jak poinformował V. Pleckaitis, do wydania zbioru tych dokumentów przyczyniła się „istotna zmiana stosunków litewsko-polskich i chęć

ujawnienia samego procesu, gdy od napięcia i konfrontacji nastąpiło przejście do wzajemnego zrozumienia, szacunku i przyjaźni”.

Jest to książka o nowym charakterze, w której po raz pierwszy opublikowane zostały listy byłego prezydenta Litwy Algirdasa Brazauskasa i przewodniczącego Seimu Vytautasa Landsbergisa do ówczesnego prezydenta Polski Lecha Wałęsy, jak również oficjalna korespondencja ministrów spraw zagranicznych.

Zdaniem V. Pleckaitisa, różne poglądy na historię niekiedy uwarunkowane są nie różnicami w doświadczeniach historycznych, lecz zwykłą niezrozumiałością faktów. Falty zmieniają, w jej przekształcaniu, mity, narzucone stereotypowe poglądy. Wyraził on ubolewanie, że niekiedy fakty bywają

nawet sfalszowane. „Zbiór dokumentów powinien pomóc w zapobieżeniu temu”, mówi V. Pleckaitis.

W książce zgromadzone zostały dokumenty, które dla obu autorów Litwina i Polaka - wydały się bardzo ważne. „Zbiór dokumentów nie pretenduje do wszechstronnego naświetlenia stosunków litewsko-polskich. Jest to raczej pierwsza tego rodzaju praca, pozwalająca czytelnikowi litewskiemu na zapoznanie się ze stanowiskiem Polski, jej interesami, traktowaniem faktów, a czytelnikowi polskiemu - z pozycją Litwy i jej oceną tych samych faktów”, twierdzi V. Pleckaitis.

W najbliższych dniach w Polsce ukaze się polski wariant tej książki, który ukaze się nakładem oficyny wydawniczej Sejmu polskiego.

Litwa i Litwini amerykańscy mają wspólne cele

W poniedziałek, 2 marca, przemówieniem monsignora Kazimierasa Vasiliausasa, który zjechał jednemu, w gmachu sejmowym rozpoczęły się posiedzenia komisji przedstawicieli Sejmu RL i Wspólnoty Litwinów USA, informuje ELTA.

Celem powołanej dwa lata temu komisji jest tworzenie i realizowanie wspólnych projektów integralności narodu, zacieśnianie więzi między zamieszkałymi na Litwie i za granicą Litwinami, wspieranie celów politycznych Litwy, jak najszerzej krzewienie kultury litewskiej za granicą. W skład komisji wchodzi po 5 przedstawicieli Sejmu RL i Wspólnoty Litwinów USA. Ma ona dwóch przewodniczących. W obecnej kadencji są nimi wiceprzewodniczący Sejmu Litewskiej Feliksas Palubinskas oraz członek Rady Wspólnoty Litwinów USA Liuda Rugieniene. Posiedzenia komisji odbywają się dwa razy do roku.

Uczestników tegorocznych wiosennych posiedzeń pozdrowił przewodniczący Światowej Wspólnoty Litwinów Vytautas Kamantas. Przedstawił on również wyniki przybyłych przedstawicieli rady tej wspólnoty.

Krótkie referaty o dokonanej pracy i nowych planach wygłosili przewodniczący komisji Liuda Rugieniene i Feliksas Palubinskas.

Pierwszą kwestią porządku dziennego była współpraca kulturalna. Omówiono i oceniono wspólny projekt - obchody poświęcone pierwszej książce litewskiej w Stanach Zjednoczonych.

Komisja przedstawicieli Sejmu RL i Litewskiej Wspólnoty USA będzie obradowała przez cały tydzień.

Partia Kobiet - nie tylko dla kobiet

Litewska Partia Kobiet obchodzi swe trzylecie

Zdaniem przewodniczącej Litewskiej Partii Kobiet prof. Kazimierzy Prunskiene, ta partia jest w stanie obronić swoje prawo i pozycję w systemie politycznym, a w przyszłości również wygrać wybory. Oświadczyła ona to w sobotę w Sejmie na trzecim zjeździe Partii Kobiet, podsumowując jej trzyletnią działalność, informuje ELTA.

Litewska Partia Kobiet, jak powiedziała jej przewodnicząca, swoim powstaniem i działalnością wniosła w życie polityczne Litwy znaczący wkład, umocniła pozycję kobiet również w innych partiach. Prof. K. Prunskiene podkreśliła, że jest to jedna partia, stworzona z inicjatywy kobiet i stanowiąca swego rodzaju wyzwanie dla partii patriarchalnych.

Swym trzecim zjazdem Partia Kobiet zamierza zainaugurować nowy etap działalności. Skorygował on nazwę partii, statut i program. Jak twierdziła przewodnicząca Partii Kobiet prof. Kazimiera Prunskiene, akcentowanie i reprezentowanie problemów kobiet zostanie uzupełnione wcieleniem w życie zasad równych możliwości oraz zgodnego partnerstwa kobiet i mężczyzn. Jednocześnie będzie się dążyć, jak powiedziała, do zfertywizowania działalności partii w sferze gospodarki, opieki społecznej i zdrowia, kultury, polityki zagranicznej i in.

K. Prunskiene odnotowała, że Partia Kobiet od chwili jej założenia akcentowała, iż jest partią szerokiego środka. Przestrzegła ona, jak twierdziła, profesor, partnerskich układów w stosunkach z partiami politycznymi o szerokim zasięgu. Jak powiedziała prze-

wodnicząca Partii Kobiet, wśród mniejszych partii bliskie są jej Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna, Partia Chłopska, niezarząd konstruktywistyczny wykazują się, w jej przekonaniu, również partie radykalne - „Jau-nioj Lietuva” i „Związek Wolności”.

Największe partie, w tym również o zbliżonych programach - centrystyczne na ogół bez entuzjazmu reagują na potencjalne partnerstwo z młodszymi a zarazem mniej reprezentowanymi, powiedział profesor K. Prunskiene. Wyraziła ona życzenie, aby konkurencja przybrała bardziej konstruktywne i rzeczowe formy.

Za jedno z najważniejszych zadań Partii Kobiet profesor uważa kształtowanie nowych tradycji.

Po sobotniej zmianie nazwy Litewskiej Partii Kobiet na Nowa Demokracja/prof. Kazimiera Prunskiene poraz trzeci wybrana została na przewodniczącą tej partii.

Za jej kandydatką jednomyślnie przegłosowali delegaci na III zjazd partii. Więcej kandydatów na to stanowisko nie było.

Członkowie partii utworzyli radę w nowym składzie. Należy do niej 50 członków, w tym 7 mężczyzn.

Przeszło 400 delegatów na zjazd w sobotę przyjęło oświadczenie, w którym przedstawili kierunki i cele działalności Nowej Demokracji/Partii Kobiet.

Po zjeździe wystąpili solisti opery Eduardas Kaniava i Wladimir Prudnikov.

Po zderzeniu z ciągnikiem mikrobusem wpadł do rzeki

W poniedziałek około godz. 11 w Kownie, na moście przez rzekę Jiesia, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Samochód wileński ZSA „Nerama” reault 380, kierowany przez Richardasą Arbocziusą (1958 r.), mieszkańca Janowa, zderzył się z mikrobusem vw transporter. W wyniku zderzenia mikro-

busem, kierowany przez Remigijusa Korsakasa (1965 r.), wraz z balustradą mostu i ogrodzeniem ochronnym wpadł do rzeki Jiesi, informuje ELTA.

Poszkodowanego udało się uwolnić z samochodu dopiero po przybyciu strażaków na miejsce wypadku. Skonstatowano u niego złamanie obu

nóg, oraz ślędziony. R. Korsakas umieszczony został w Kowieńskim Szpitalu Klinicznym.

Dopiero po południu przy użyciu specjalnego sprzętu strażacy wydobyli mikrobusem z rzeki.

Według wstępnych danych, przyczyną tego wypadku mogła być śliska jezdnia. Śledztwo trwa.

Podziękowanie

Fundacja Kultury Polskiej na Litwie im. J. Mon-twiła i Komitet Ochrony Pamiętek Polskich i Cmen-tarzy składają serdeczne podziękowanie Panu Walde-marowi LIPCE-CHUDZIKOWI, Konsulowi General-nemu Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie, za subwen-cję w wysokości 1000 USD na wykonanie i ustytuwa-nie marmurowej tablicy pamiątkowej ku czci Adama Mickiewicza przy ul. Wielkiej (Didžioji) nr 22 w Wil-nie o treści: „Z tego domu wyjechał w dniu 6.XI

(25.XI) 1824 r. ADAM MICKIEWICZ, Opuszczając Wilno na zawsze”.

Suma ta została zebrana z inicjatywy Pana Konsula Wal-demara Lipki-Chudzika w USA i dzięki staraniom ks. pra-ta Johna Podgórnego z Passaic, New Jersey w USA oraz innych osób. Wyrażamy serdeczne podziękowanie!

Wileńskie „Bóg zapłać!”, Panie Konsulu, za pamięć, współpracę i szczerą pomoc dla naszej pracy w dziedzinie ochrony historycznych wartości Kultury polskiej na Litwie!

Henryk SOSNOWSKI,
prezes Rady Fundacji



NA ZDJĘCIU: dom przy ul. Wielkiej 22.

Fot. Czesław Malewski

Alkohol i papierosy

Do 1 kwietnia zostaną zniszczone stare banderole

Do 1 kwietnia nie odebrane bande-role z 1995 roku muszą być w usło-wnym trybie zainventaryzowane i naby-czone. Wydatki na produkcję i naby-cie banderol dla podmiotów gospodarczych skompensuje państwo, głosi nowelizacja uchwały rządu. „O wprowadzeniu znakowania wyrobów tytoniowych i napojów alkoholowych banderolami wzoru 1998 roku”.

Od 1 kwietnia obowiązuje zakaz importu oraz produkcji napojów alko-holowych, oznakowanych banderolami starego wzoru.

Importery napojów alkoholowych, którzy sprowadzili napoje do zamknię-tego składu celnego, zobowiązani są oznaczyć je nowymi banderolami nie później niż w ciągu 5 dni roboczych od dnia wydania banderol i zapłacić cło,

akcyzę oraz VAT przed załatwieniem formalności celnych.

Resztki napojów, nie objęte do 1 kwietnia importową procedurą celną, importyści powinni do 10 kwietnia zainventaryzować z udziałem pracowników Państwowej Inspekcji Podatkowej oraz Urzędu Cel. Napoje do 1 maja powin-ny być oznakowane banderolami 1998 roku i do 1 sierpnia należy zapłacić za nie cło, akcyzę i VAT.

Podmioty gospodarcze, włącznie do wykazu godnych zaufania podmiotów gospodarczych za przewidziane do im-portu napoje alkoholowe, które oznaku-ją za granicą, będą płacić podatki przed załatwieniem procedury celnej dla użyt-ku wewnętrznego. Nie włączeni na listę godnych zaufania podmiotów gospodar-czych i życzęcy importowane napoje sy-

gnować za granicą, opłaty uiszczać będą zawczasu (nabywając banderole).

Handel, przewóz, przechowywanie w hurtowniach bądź magazynach pław-cówk żywności zbiorowego lub w in-nych miejscach napojów alkoholowych produkcji krajowej bez banderol lub ze starymi banderolami jest zakazane. Ten przepis stosowany jest od 1 sierp-nia, a w przypadku przedsiębiorstw handlu hurtowego - od 1 czerwca.

Znajdujące się w magazynach pro-ductów resztki alkoholu do 10 kwie-tnia mają być zainventaryzowane. Na napoje zainventaryzowane, które do 1 maja nie zostaną sprzedane przedsię-biorstwom, wydawane będą bezpłat-ne banderole, którym producenci musz-ja oznaczyć w ciągu 5 dni od otrzy-mania banderol. (ELTA)

W wileńskich klubach nocnych

Policjant - wróg „piłstukasų”

Największym wrogiem „piłstuka-sų” za rok miniony zostały obrany młodymi inspektor rejonu jonauskiego Tomasz Makarewicz. O tytuł ten w końcu poprzedniego tygodnia w wileńskim klubie „Ultra” ubiegało się trzech policjantów - wśród nich kobieta Weronika Bronisława Sukienė, głów-ny inspektor paszalskiego komisaria-tu (drugie miejsce) i Jonas Stonys, in-spektor z Szilale (trzecie miejsce). Ten niedawno powstały klub powitał swych byłych nadzwyczaj atrakcyjnie, bo prócz akcji „Jesteśmy przeciw-ko „piłstukasowi” były też inne kon-kursy. Zresztą „Ultra” słynie z tego, że podczas zabawy jest stale obcowanie z publicznością, nawet ocenianie jej z ekranów telewizorów (program Tele-wizji Bałtyckiej „Baltijos bomba”). Tego wieczoru nakładano się na siebie wiele imprez - kulinarnia, oczywiście, była akcja przeciwko „piłstuka-sowi”, czyli wybijanie policjanta, któ-ry najbardziej przyczynił się do wykry-wania tego „phymu”, jak też typowanie najlepiej tańczącej pary, loteria wśród gości klubu, występy popularnych li-tewskich zespołów, no i oczywiście, dyskoteka oraz napoje, tym razem nie „piłstukas”, a „Jim Beam” w cenie pro-mocyjnej 6 Lt (zamiast 8 Lt).

Głównym organizatorem tej akcji była gazeta „Valstietis laikraštis”. Właśnie prowadzący rzucił zebrany du-gopuszy z takim napisem, prenun-teratę tej gazety otrzymał wszyscy trzej najlepsi policjanci. Prezenty wręczyli też przedstawiciele firm takich, jak „Samsung”, „Szatija”, „Comlet”, „Dzinsu fabrikas”. Wśród sponsorów znaleźli się radio „Znad Wilii” i „Uta Vires”, dziennik „Lietuvos aidas”, te-

lewizja Vilsat, S.A., „Vilniaus degtinė”. Chociaż każdy z претенdientów w tur-nieju do tytułu najlepszego policjanta musiał wypić po dwa kieliszki trunku i określić, gdzie jest „Stumbras”, a gdzie „piłstukas”, można jednak twier-dzić, że jako takiego konkursu na ten tytuł nie było. Jak się później okazało, to, kto zostanie najlepszym, wiadome było zawczasu.

Najlepiej tańcząca para dostała oryginalny talerz z napisem „Negerk piilstuko kaukolinio”. A oznacza to, że jedząc coś z tego talerza, będą pamię-tać o tym, że popić trzeba czymś oryginalnym. A dziesięć szczęśliwych, jako zwycięzców w loterii, bezpłatnie poczęstowano mocnym, oryginalnym, nie rozcieńczonym whisky. Szkoda tyl-ko, że nie każdy z przybyłych przy wejściu otrzymał kupon loteryjny.

Podczas całej tej akcji występowali znani piosenkarze i zespoły: „Viktoria”, „Ama and Diva”, „Gesha”. Każdy z wykonawców reprezentował inny styl, więc wielu fanów litewskiej pop muzy-ki mogło wybrać coś dla siebie. Jak na taką imprezę ceny biletów były bardzo dostępne - 5 litów dziesięć dla studenta, 10 litów - chłopcy. Publiczności jednak nie było tyle, ile była w piątek czy w sobotę w klubie „Indigo” lub „Naktinis vilkas”, gdzie bilety są droższe i nie ma takiego atrakcyjnego programu. Przeważała młodzież szkolna, rzadziej studenci oraz przedstawiciele średniego pokole-nia, którzy, prawdopodobnie, mieli za-prośzenia na te akcje i bawili się nie go-rzej od młodych. Tak bardzo rozreka-mowana impreza nie przyciągnęła tłumów, co jeszcze raz potwierdza, że ta-kiego rodzaju wieczory najlepiej wypa-dają w piątek czy w sobotę. (A.S.)

„L + ” TO NAJLEPSZY DEBIUT 1997 ROKU NA LITEWSKIEJ ESTRADZIE

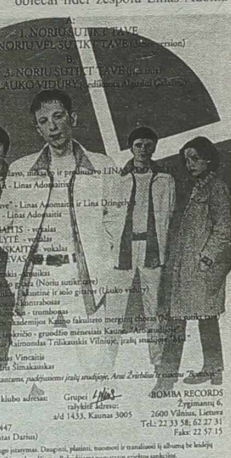
W sobotę w teatrze młodzieżo-wym odbyło się wręczanie nagród muzycznych „Bravo”. Statuetki „Bravo” w kilkunastu nominacjach wrę-cza się artystom wykonawcom i ze-spolom estradowym. Wśród nomi-nantów były takie zespoły, jak „Nak-tines personas” (najpopularniejszy i najlepszy zespół 1997 roku), „SEL”, „ZAS”, „Junior” i inne. Jako najlep-szy debiut roku statuetkę „Bravo” otrzymał zespół „L +”.

Podczas prezentacji nowego singla zespołu „Noru sutikti tave”, która odbyła się w wileńskim klubie „Indigo” w końcu ubiegłego miesiąca, członkowie zespołu bar-dzo chętnie i szczerze od-powiadali na pytania dziennikarzy. Impreza ta nie wyglądała na konfe-rencję prasową, lecz na przyjacielską pogawędkę, tylko nie przy piwie, ale przy soku pomarańczo-wym i czekoladkach. Po konferencji stało się jasne, że popularność „L +” (plus-om) nie uderzyła do gło-wy i na pewno nie cierpi na bardzo rozpowsze-chnioną wśród artystów „gwiazdną chorobę”.

Zespół „L +” powstał w 1996 roku. W zespo-le śpiewają: Linas Adoma-itis, Inga Jankauskaitė, Jeva Vaznelyte oraz Pau-lius Skekavas. Nazwę „L +” można rozszyfrować w ten sposób: Linas + przyjaciele. „L +” stali się szybko ulubieńcami młodzieży dzięki wesołej i łatwo wpadającej w ucho piosence „Ar tu ja matei?”. Przebój ten utrzy-mywał się na topach litewskich sta-cji radiowych kilka tygodni. Wpada-jące w ucho melodie, optymistyczne

teksty i piękne głosy szybko zdobyły „L +” popularność.

„Noru sutikti tave” jest pierw-szym singlem z albumu, który będzie zawierał 10 utworów i ukaze się w sprzedaży dopiero 3 kwietnia. Kasę-tę lub CD zawierającą singiel „Noru sutikti tave” (w trzech wersjach) oraz utwór „Lauko viduri” już można na-byc w sklepach muzycznych. Jak obiecał lider zespołu Linas Adoma-itis, wszyscy nabywcy kasety lub CD staną się uczestnikami loterii i będą mieli szansę wygrać atrakcyjną nagro-dę. Rozdanie nagród odbędzie się 1 kwietnia w Telewizji Bałtyckiej (BBTV) programie „Baltijos bomba”. (S.K.)



itis, wszyscy nabywcy kasety lub CD staną się uczestnikami loterii i będą mieli szansę wygrać atrakcyjną nagro-dę. Rozdanie nagród odbędzie się 1 kwietnia w Telewizji Bałtyckiej (BBTV) programie „Baltijos bomba”. (S.K.)

NA ZDJĘCIU: zespół „L +” na okładce kasety.

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RI., w dniach 27-28 lutego i 1 marca br. w kraju zanotowano 534 przestępstwa, w tym: 5 zabójstw, 22 obrażenia ciała, 5 gwałtów, 49 chuligańskich ekscesów, 19 rabunków, 3 oszustwa, 431 kradzieży. Skradziono 43 samochody, znaleziono - 15.

Zanotowano 36 wypadków drogowych i 13 pożarów. Znalezione zwło-ki 12 osób. Zatrzymano 36 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Ofiary morderstwa - babcia i wnuczek

W piątek wieczorem w mieszkaniu przy ul. Laukininku w Kłajpedzie zo-stali zamordowani w okrutny sposób 48-letnia Jelenia Czulkowa i jej pięcio-letni wnuczek Paweł Grigorianc. Jak podaje dziennik „Lietuvos rytas”, na ciele kobiety znaleziono ślady około 40 pchnięć nożem kuchennym w szyję i klatkę piersiową, później zaś ofiara była duszona sznurem. Chłopczyk otrzymał w pierś około 20 pchnięć nożem. Prze-stępcom na razie nie ustalono. Wiado-mo, że do mieszkania weszli oni bez przeszkód, żadnych śladów włamania nie znaleziono. Przypuszcza się też, że morderstwa dokonano w godz. 19-20, prawdopodobnie kobieta przygotowy-wała kolację.

Silna fizycznie J. Czulkowa wal-czyła z przestępcami do ostatka. Usta-łono na to podstawie śladów na jej ciele, rozbitie było okno w pokoju, dywan poruszony z miejsca. Bandyci wcale nie ukrywali narzędzi morder-stwa, porzucili noż kuchenny i sznur. Śledczy niczego podejrzanego nie za-uważyli.

Przestępcy w mieszkaniu nicze-go nie szukali. W korytarzu na wie-szaku pozostały futra. Córka ofiary J. Grigorianc, która pierwsza znalazła swoje zamordowanych bliskich, zaj-muje się handlem.

Przed miesiącem mieszkanie J. Czulkowej było okradzione. Wy-niesiono telewizor i inne rzeczy o wartości mniej więcej 10.000 lit-ów. Wtedy poszkodowana przed-stawiła policji listę kilku osób.

Niektóre z nich po przesłuchaniu telefonowały do J. Czulkowej i wyrażały swe niezadowolone, większych jednak ekscesów nie było.

W sprawie tego morderstwa roz-patrzy się 8 wersji. Do jej wypełnienia mogły popełnić miłość, zemsta, sto-sunki pieniężne. Uważa się, że dziec-ko zostało zabite jako niepotrzebny świadek.

Rannego znaleziono koło szpitala

W sobotę około godz. 23 lekarzy oddziału przyjęć szpitala w Poniewie-zu zainteresowali stojący przy wjeź-dzie samochód audi coupe, który przeskakał karetkom pogotowia. W samochodzie medycy znaleźli pobi-tego młodego mężczyznę. Poszkod-owany dojechał nie odzyskał przy-tomności, ale rozpoznał go funkcyj-nariusze policji. Arturas Maroczka (ur. 1976 r.) doznał groźnych jego życia obrażeń głowy - wylewu krwi do mózgu. Oprócz tego, młody człowiek miał złamane goleńie obu nóg. Możliwie, że był to skutek katowa-nia.

Przed kilkoma laty A. Maroczka należał do poniewiejskiej bandy mło-dych ludzi, która kierował Vitalijus Tuzovas („Pisichas”). Ten ostatni został zastrzelony, gdy 24 grudnia 1996 r. w sklepie „Svainija” wymuszał okup od R. Okulicziusa. Następnego dnia po krwawej tragedii do sklepu przyjecha-li przyjaciele zabitego: Arturas Leika, Darius Skikas i Arturas Maroczka. Oni otworzyli, w obecności funkcjonariuszy policji groziły R. Okulicziusowi i jego szwagrowi A. Stumbrusowi. Później D. Skikas i A. Leika zostali zatrzymani. Na ich sądzie A. Maroczka był ty-lko świadkiem. Przygotowała I. L.

ŻALUJĘ OCHRONNE

heroal
Aluminium-Profile

OKNA
PŁASTYKOWE
I ALUMINIOWE
ORAZ
DRZWI
GARAZOWE

BAREMA

OCZYSZCZENIE PRZED:

- TEMPERATURĄ;
- DESZCZEM;
- ŚNIEGIEM;
- HAŁAZEM;
- KURZEM;
- WŁAMANIEM.

CZEKAMY NA PARTNERÓW W REGIONACH

Vilnius, tel. (8-22) 22 51 39; Kaunas, tel. (8-27) 77 95 49, 56 40 12;
Klaipėda, tel. (8-26) 21 68 64; Utena, tel. (8-239) 67 677;
Vilnius, tel. (8-242) 64 796; Faks: Inform. dok. Nr. 277 78 649

Spotkania w Ławaryszkach

Pierwsze odbyło się w miejscowym starostwie. Wzięli w nim udział członkowie Kół Dobroczynnych Stowarzyszenia Polskich Kombatanów na Litwie w Ławaryszkach i sąsiednich Mickun (rejon wileński) oraz przybyli z Wilna: Stefan Matusewicz, prezes Zarządu DSPKL i Edward Klonowski, członek Zarządu DSPKL.

Poruszone zostały sprawy weryfikacji byłych żołnierzy WP - uczestników II wojny światowej, załatwiania dokumentów dla ubiegających się o dodatek kombatancki, udzielenia opieki medycznej chorym kombatanom, wstąpienia do Światowej Federacji Polskich Kombatanów w Londynie, przyznania Odznaki Weterana Walk o Niepodległość przez Kierownika Urzędu do Spraw Kombatanów i Osób Represjonowanych, Sekretarza Stanu Jacka Taylora w Warszawie. Stwierdzono z ubolewaniem, że coraz więcej kombatanów odchodzi od nas na zawsze. Stąd konieczność utrwalania pamięci o nich i tych, którzy są jeszcze z nami. Ten właśnie cel przyświecał również spotkaniom w Ławaryszkach. Ich uczestnicy zostali wpisani do tej, kolejnej kroniki.

Żołnierze Września:

... Zygmunt Uzdalewicz, prezes Koła DSPKL w Ławaryszkach, ur. w 1907 r. starszy bombardier 3 Dywizjonu Artylerii Konnej w Podbroziu. W czasie walk trzy razy forsował Wisłę. Po porażce w Falenicy pod Warszawą, dwa tygodnie siedział pieszo do domu. Miał szczęście - powrócił...

... Franciszek Stefanowicz ze wsi Niewiaryżki, członek Koła DSPKL w Ławaryszkach, ur. w 1914 r. Czynną służbę wojskową odbył w 2 kompanii strzeleckiej 5 Pułku Piechoty Legionów w Wilnie. Jako starszy strzelec na wojnę został zmobilizowany do 85 pp. w Nowej Wilejce. Bronił Lwowa. Był w niewoli niemieckiej. Uciekł. Dotychczas pamięta swoich dowódców: płk. Białkowskiego, por. Trockiego, ppor. Janickiego, szefów - Jończyka i Wagnera...

... Bolesław Grabowski ze wsi Osiniński III, członek Koła DSPKL w Ławaryszkach, ur. w 1914 r. Był kucharzem w 5 pp. Legionów. Ra-



zem z pułkiem przebył drogie walki od Malkini poprzez Pułtusk do Wyszkowa. Trafił do niewoli sowieckiej - do wologodzkiej oblasti. Po dwóch tygodniach, jako zwykły rolnik, został zwolniony do domu...

... Antoni Michalowski ze wsi Adamczuki, ur. w 1914 r., członek Koła DSPKL w Ławaryszkach. Szeregowiec 3 Pułku Artylerii Ciężkiej w Wilnie. Zmobilizowany do 1 pp. Legionów. Bronił Wilna...

Koło DSPKL w Ławaryszkach zrzesza obecnie 18 członków. Obok wymienionych powyżej należą do niego: Aleksander Rynkun, Jan Juckiewicz, Józef Grochowski, Miliszkiewicz, Łuczynski, Józef Juckiewicz, Jan Oleszkiewicz, Julian Miłto, Witold Miłto, Wiktor Traskowski, Michał Grablewski, Wolk, Miadejszo, Iwan Juckiewicz. O wielu z nich w swoim czasie już pisałem. Członkami Koła byli: śp. śp. Kozakiewicz i Michał Deniusz. Przeważająca większość aktualnych członków nie mogła przybyć z powodu chorób. Chorego Wiktora Traskowskiego podczas spotkania reprezentowała jego żona. Po spotkaniu Stefan Matusewicz, Edward Klonowski i autor tej relacji odwiedzili chorego Józefa Grochowskiego, natomiast Wiktor Traskowski pod opieką Matusewicza przeszedł badania lekarskie w przychodni kombatanckiej w Wilnie.

Przedstawiciele Koła DSPKL w Mickunach do Ławaryszek przybyli ze swoim prezesem por. rez. lotnictwa polskiego Bronisławem Borowskim. P. Bronisław ur. w Gierwiatach (obecnie Białoruś). Do WP został zmobilizowany w Mołodeczynie. Walczył w szeregach Samodzielnego Batalionu Zaporowego (kompania karabinów maszynowych) 10 Dywizji Piechoty II Armii. Wojnę zakończył koło Drezna. Potem była szkoła lotnictwa wojskowego, służba w polskim lotnictwie. Po powrocie osiadł w Mickunach.

Żołnierze Września, członkowie Koła DSPKL w Mickunach:

... Alfons Makowski, ur. w 1911 w Mickunach. Służbę czynną odbył w 1 baterii 1 Pułku Artylerii Lekkiej. Skład osobowy 1 baterii z okazji różnych uroczystości często gościł w Żulowie, miejscu urodzenia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na wojnę kapral Makowski został zmobilizowany do 19 Pułku Artylerii Lekkiej w Nowej Wilejce. Walczył pod Częstochową, Piotrkowem Trybunalskim, Tomaszowem Mazowieckim. Był świadkiem śmierci wielu swoich towarzyszy broni podczas przeprawy przez Wisłę. Razem z innymi próbował dostać się do Rumunii. Nie powiodło się. Przez Stółpce, gdzie sowieci sprawdzali dionie, czy nie jest oficerem (na szczęście miał ręce rolnika), potem Lidę i Wilno i wrócił do domu - do Mickun...

... Bazyl Halauburo, Białorusin - obywatel II RP, ur. w 1914 r. we wsi Ojcieńowie (gm. Iwienice, pow. Wołozyn, woj. nowogródzkie). W Zambrowie zaliczył służbę czynną. Na woj-



nie był w taborach. W 1939 r. sowieci wywieźli do Rosji - do m. Gorodiec gorkowskiej oblasti. Potem był w Wojsku Polskim...

Członkami Koła DSPKL w Mickunach są także Aleksander Uborewicz, Antoni Zajkowski i Aleksander Miałdun, żołnierze Legionów Polskich i Września, który niedawno obchodził 100-lecie swoich urodzin. Pisałem o tym w „KW” (19 lutego br.).

Drugie spotkanie w Ławaryszkach było związane z odwołaniem, dzięki Edwardowi Klonowskiemu, żyjącego w tych stronach jeszcze jednego żołnierza Legionów. Jest nim Józef Apawicz. S. Symona, ur. 6 kwietnia 1902 r. we wsi Puntuzi, z matki Marianny (z d. Zawadzka).

- Do Wojska Polskiego zaciągnąłem się w 1919 r. - wspomina p. Józef, popisując się dobrą pamięcią. - Działo się to w nocy, na Zarzecze koło rynku, w Wilnie. Tutaj zostałem zaprzysiężony jako żołnierz 41 pułku piechoty. Brakowało mi trochę lat, więc podałem nieco wcześniejszy rok urodzenia - 1901. Dokumentów nie miałem, nikt nie sprawdził. Razem ze mną w Wojsku Polskim znaleźli się moi koledzy: bracia Balsewiczowie i Józef, niestety nazwiska nie pamiętam, ze Skajster...

W czasie wojny polsko-bolszewickiej p. Józef obsługiwał karabin maszynowy. Był wówczas w 36 pp. Bronił Warszawy. Pamięta, że koszyarki, w których przebywał, znajdowały się na Koszykowej. Walczył pod Ososem, na Ukrainie - pod Tarnopolem. Podczas rozmowy przypomniawszy nawet nazwisko jednego ze swoich dowódców - por. Wilhelma.

27 miesięcy swego życia, tyle czasu był w wojsku, Józef Apawicz, syn Ziemi Wileńskiej ze wsi Puntuzi (odległa 7 km od Ławaryszek), pochodzący z biednej włościańskiej rodziny, wcześniej osierocony (ojciec zm. w 1909, matka - w 1910), cięśla z zawodu, oddał walce o

niepodległą Polskę. Nie sędzone mu było wyjechać do Polski po wojnie, w czasie tzw. repatriacji. Małżonka Janiny nie chciała jechać, więc w imię szczęścia swego dziecka został na Wileńszczyźnie. Podczas spotkania w Ławaryszkach na pocieszenie było przypomnienie, że swoimi wspomnieniami p. Józef Apawicz podzielił się z nami w przypadającą w tym roku 80 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Miećmy nadzieję, że Polska nie zapomni o swoim żołnierzu - legionście.

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIACH: uczestnicy spotkania w Ławaryszkach; Józef Apawicz z córką Janiną; żołnierz Września Alfons Makowski.

Fot. Marian Paluszkievicz



„Czas na akcję”

Pod takim tytułem ukazała się w Polsce książka w postaci rozmowy Macieja Łętowskiego i Piotra Zaremby z Marianem Krzaklewskim, przewodniczącym NSZZ „Solidarność” i Akcji Wyborczej „Solidarność”. Dzisiaj polecamy uwadze fragment książki, opowiadający o rodzimych Krzaklewskich, w którym są wątki o udziale jego przedstawicieli w zmaganiach o Polskę wolną i niepodległą.

Ze Lwowa do Kolbuszowej

- Nie ma co ukrywać, Marian Krzaklewski urodził się w państwie komunistycznym...

- Mogłem się nie urodzić...

- ?

- To był rok 1948. Ojciec siedział w więzieniu stalinowskim.

- Za co ojciec aresztowany?

- Za przynależność do Armii Krajowej i kontynuowanie działalności.

Podczas wojny był oficerem służby medycznej AK. W 1948 roku został aresztowany za przeprowadzenie operacji rannego dowódcy oddziału działającego na terenie Lasów Janowskich. Operował w szpitalu. Było to wkrótce po aresztowaniu Woźniaka w Jarosławiu (do o nim mówiono: zapłuty karzeł reakcji!). Wówczas władze bezpieczeństwa przeprowadziły dużą akcję. W jej trakcie zostały także aresztowane przyjaciół ojca, dr. Kazimierz Śniadowski, oraz kilku współpracujących z nim księży. Po wyjściu z więzienia w Rzeszowie, ojciec zgłosił swoją kandydaturę na ordynatora oddziału chirurgicznego w kilku miejscach Polski. Ostatecznie moja rodzina - rodzice i czworo rodzeństwa - trafiła do Kolbuszowej.

Tutaj bowiem pozostali na tyle duże wpływy Mikołajczykowskiemu PSL, że ojciec został zaakceptowany. Zamieszkali w starym, drewnianym domu, którego właścicielem przed wojną był pan Rabinowicz. Po wojnie zakwaterowano tu kilka rodzin.

Urodziłem się w tym domu jako jeden z bliźniaków. Mój brat Jan nie przeżył. Gdyby prócz odbył się w szpitalu, nie udało by się go uratować. Przed śmiercią został ochrzczonej przez siostrę zakonną, instrumentariuszkę ze szpitala, w którym pracował ojciec. Kiedy władze chciały usunąć siostrę zakonną ze szpitala, ojciec zagroził, że odejdzie razem z nią. Potrzebowali jednak lekarza po dobrej lwowskiej akademii, więc siostry zostały.

- Skąd pochodził ojciec?

- Społ Staszowskiego. Dziadek zarządca dóbr kapituły lwowskiej, mieszkał w Zabolotowach. A mama urodziła się w Drognin pod Krakowem.

- Jak głęboko w przeszłość sięga rod Krzaklewskich?

- Ślad urywa się w Czortkowie na Teodorze Krzaklewskim, moim praprapradziadku. Prapradziadek, Tomasz Toczyński, brał udział w Powsta-

niu Listopadowym. Razem z Dworkinikiem podjeżdżał Moskali. Zesłano go na Syberię. Został po nim bardzo interesujący pamiętnik, który był w planach wydawniczych Ossolineum. Jeden z kuzynów prababci, Józef Toczyński herbu Abdank, był ministrem skarbu w rządzie Romualda Traugutta. Stracił stracony na Cytadeli wraz z całym Rządem Narodowym. W rodzinie mojej mamy z pokolenia na pokolenie przechodził zawód nauczyciela. Także babcia ze strony ojca, Maria Dobrosztańska, do końca życia była nauczycielką w Mikulinie pod Tyśzowcami. Ponieważ moi dziadkowie wcześniej zmarli, rodzice nie mieli innego życia. Ojciec przedzierał się przez życie przy pomocy ciotki. Gimnazjum państwowe ukończył we Lwowie, mama była absolwentką tamtejszego gimnazjum św. Jadwigi. Ojciec studiował potem medycynę na Uniwersytecie Jana Kazimierza, a mama chemię na Politechnice Lwowskiej. Miałam wspaniałych wykładowców. Banach wykładał matematykę, Chwistek filozofię. Ojciec natomiast wyszedł ze szkoły profesora Rydygiera. Rodzice mieli szczęście do wspaniałych ludzi. Wielu z nich stało się z czasem przyjaciółmi naszej rodziny. Przyjeżdżał najpierw do mieszkania służbowego przy szpitalu, a później do naszego domu, do którego przeprowadziliśmy się w latach 60. Bywali u nas profesor Wacht z Warszawy, założyciel Instytutu Łączności i Elektroniki, profesor prawa międzynarodowego Stanisław Nachlik,

profesor Rycht... M. y, dzieci, uczyniłyśmy się od nich piosenkę lwowskich.

- Jak ojciec spędził wojnę?

- W 1939 roku cudem uciekłem śmierci. Dostał się do niewoli nad Bzurą, jako podoficer artylerii. Zdołał na szczęście uciec. Kilka dni przesiedział na bagnach, słysząc z daleka rozmowy szukających go Niemców. Później przedarł się do Lwowa. W czasie okupacji był szefem służby medycznej Armii Krajowej na okręg stanisławowski.

Po wojnie ukrywał się w Ulanowie nad Sanem - pod nazwiskiem babci - jako Dobrosztański. Wykonywał tam nieformalnie zawód lekarza. Ukrywał się, bo uciekł z pociągu na trasie Przeworsk - Rozwadów, chroniąc się przed wcieleniem do II Armii WP. Natomiast mama czekała w Nowym Sączu na wyjaśnienie sytuacji. Po pierwszej amnestii ojciec się ujawnił. Wówczas mama przyjechała do Ulanowa. Tu urodził się w 1946 roku mój najstarszy brat, Wojtek. Dziś jest ekologiem, doktorem habilitowanym w AGH, także działaczem „Solidarności”. Siostry: Barbara po mężu Frączek, lekarz okulista, która była później poślusiem „Solidarności”, oraz Grażyna, historyk sztuki, urodziły się jeszcze we Lwowie. Młodszy brat, Stanisław, jest dziś architektem.

Ojciec niechętnie nam opowiadał o wojnie, o tym, że siedział w stalinowskim więzieniu. Pamiętam, że jako

dzieci byliśmy zakłopotani, iż nasz tato był w więzieniu... Jak to możliwe, nasz kochany tatuś w więzieniu? - zadawałymi sobie pytanie. Zwiastacza gdy wytknęły to nam namiętne przez kogoś dzieciaki.

W pokoju rodziców na komodzie stała szkatuła. Próbowałam się do niej dobrać. Kiedyś nam się udało. W środku znaleźliśmy figurkę Matki Boskiej Ostrobramskiej, wykonaną z jakiegoś dziwnego materiału. Była to figura z chleba, zrobiona w więzieniu w Rzeszowie. Podarował ją ojcu ksiądz Skalni, kapelan Armii Krajowej. Po wojnie był straszliwie torturowany przez bezpiekę. Rodzice opowiadali, że był wbiarty na pal, miał sztuczny odyt... W domu mało się o tym mówiło. Ojciec chciał nas oszczędzić. Ale myśmy tę przeszłość stopniowo odkrywały, sklejając w całość fakty z zastyszanymi rozmów i znalezionych w domu dokumentów.

Niewiele brakowało, a w 1956 roku nasza rodzina powiększyłaby się o dwójce węgierskich dzieci, bo rodzice chcieli się zaangażować w akcję adopcji sierot pomordowanych powstańców. Pamiętam rodziców słuchających radia, płaczących... Słuchali BBC, Wolnej Europy na starym radiodiodzie z magicznym ozkiem. Akcja adopcyjna, niestety, została politycznie zablokowana przez komunistów.

Kolumnę przygotował
Jerzy SURWIŁO

„KURIER WILEŃSKI”:

Panie profesorze, wiadomo mi, że ponad 20 lat pracy i życia „ziadł” panu Piłsudski. Obecnie pański pobyt na Litwie, w gronie zresztą osobliwym, mam tu na myśli pańskiego asystenta, doktora językoznawstwa Tomasza Wicherkiwicza, ale też, a może przede wszystkim - profesora z Japonii, pana Koichi Inoue'go, jest związany znowu z Piłsudskim. Czy wolno wiedzieć, co pana w tym temacie tak bardzo zainteresowało? I - jak to się stało, że teraz na fermie w litewskim Żułowiu znalazł się w pańskim towarzystwie Japończyk?

Prof. dr ALFRED F. MAJEWICZ:

Jasie zainteresowałem tym przypadkowo. Podjąłem pracę w Instytucie Językoznawstwa w Poznaniu na Uniwersytecie imienia Adama Mickiewicza i tam mi kazano - jako pierwsze zadanie naukowe - napisać monografię z fonologii języka japońskiego. To było w latach 1973-1974. No więc zacząłem interesować się tym, co przede mną zrobili japończyci, w pierwszym rzędzie - na całym świecie, potem - co zrobili Polacy, nie tylko w językoznawstwie japońskim, ale w japoństwie w ogóle. No i wyszło na tym, że prawie nic nie zrobili, bo mieli zresztą inne założenia. Orientaliści polscy w znacznym stopniu pracowali w ten sposób, że oni chcieli tematykę tych krajów przybliżyć Polakom, i rzeczywiście ją przybliżyli, ale przez to sami mało się zaznaczyli. Było takie nastawienie: badać Wschód, żeby przybliżyć go Polsce. Ale...

Ale w japońskich bibliografiach światowych było parę nazwisk Polaków, i o dziwo, one wszystkie były związane z Ajnami. I właśnie ten szczegół wrócił moją uwagę: czemu to tak? Wieg poszedłem do swego szefa, który mi kazal napisać fonologię japońską i mówię mu, że może warto tym się zainteresować. Na co on mi mówi: A interesuj się pan jak pan chcesz, ale pod warunkiem, że to nie będzie przeszkadzało pańskiej pracy nad zadaniem, które pan dostaliś. No i zacząłem w tym się grzebać. Ktoś mi podpowiedział, że kiedyś-gdzieś były takie walki - nagrania, pieśni, obrzędy Ajnów, słowem walki fonograficzne. Jak się później okazało te pieśni, obrzędy szamańskie, legendy Ajnów nagral Bronisław Piłsudski. Po jakimś czasie dowiedziałem się od mojego profesora, że te walki znajdują się w Poznaniu. Okazało się, że mój szef - Jerzy Baniczewski jako pierwszy swój artykuł naukowy opublikował o tych walkach. Znalazłem te walki - fatalny stan, nieprawdopodobny smutek, kompletne zero! Obejrzałem, zapytałem, czy mogę zabrać to do domu, na co wzruszono ramionami. W domu obejrzałem to dokładnie, na szczęście pobolem notatki.

Jak te walki wyglądały?

Onc były wykonane z wosku i kauczuku i miały takie rowki, no...takie jak na pycie.

I co było potem?

Potem polecałem do Japonii. Pierwszy raz. Poskaki mnie tam na stypendium - nie wiadomo po co. Przyjechałem tam bez programu, nikt tam na mnie nie czekał i nie bardzo wiedzia-

łem, co mam tam z sobą zrobić. Ale miałem szczęście, bo był tam wtedy jeden z trzech najwybitniejszych lingwistów japońskich, który tak jakoś zaczął mną się interesować. Okazało się, że ten profesor napisał parę rzeczy dotyczących języka ajnuskiego, używając polskich materiałów. I wtedy ja mu opowiedziałem o tych walkach. A on mi mówi: Wie pan co, niech pan napisze o tym artykuł, a ja panu powiem, dokąd to posłać. Napisałem, posłałem - do Hokkaido, do Instytutu Kultur Północy. Oni to wydrukowali - po angielsku, no i tam to chyliło. Potem zaczęły się wizyty - już u mnie, w Polsce. Jako pierwszy przyjechał od nich profesor Kuroda, szef obecnego teraz na Litwie profesora

wieść do Japonii - nie na zawsze, tylko na chwilę, żeby coś tam z nimi zrobić, to wtedy wyszło na to, że „Majewicz chce ukraść i wywieźć zagranicę skarby kultury narodowej”. Kłopotów było od metra, ale myśmy to wywieźli - przez Zurich do Paryża, a stamtąd - do Japonii.

Ile tych walków było?

Jak ja le na początku znalazłem, było tego 83. Ale to się samo w sobie rozpadła, był się z tego robi, i koniec, nie ma! Do Japonii zawieźliśmy około 70. Tam przy pomocy bardzo mądrej technologii laserowej zostało to częściowo, na ile się dało, odtworzone.

Ile kosztowała taka zabawa?

Na początku - kosztowało to mnóstwo wysiłków. W Japonii można do

pożym - w Polsce. Trzeci punkt tego rozbudowanego projektu to są Dzieła Piłsudskiego, one gdzieś za dwa miesiące zaczęły się ukazywać - w Berlinie i w Nowym Jorku. Wszystko to jest po angielsku, z małymi wyjątkami, a są to pewne rzeczy, które Piłsudski sam napisał. Na przykład: w I tomie jest jedna rzecz, napisana przez Piłsudskiego po francusku, a więc po zostanie ona po francusku. Albo: o krzyżach litewskich Piłsudski pisał po francusku, więc w takiej też wersji językowej to zostanie, nie będziemy tego tłumaczyć na angielski, bo nie widzimy sensu.

Czy wszystkie walki zostały na taśmę przebrane?

Te, co się dało, zostały przepra-

Nieco później Piłsudski stał się sławny. Zaczął zbierać rzadkie materiały. Zebrał kolekcję dla Akademii Nauk w Petersburgu, która to Akademia posłała te zbiory na światową wystawę do Paryża i tam za to dostała jakiś srebrny medal, czy coś w tym rodzaju. To było w roku 1890-ym, którymś. Po tym medalu akcje Piłsudskiego wzrosły. Potrzebowano go we Władystoku. Tam takie jedno muzeum wystawiło się o to, żeby on mógł przyjechać do nich i pracować. On pracował w tym muzeum jako kustosz, miał na to specjalne zezwolenie. Do Władystoku Piłsudski przyjechał 1899 roku, był tu „na rok”, ale potem mu ten termin przedłużano. W 1902 roku Akademia Nauk w Petersburgu posłała go - już formalnie - na Sachalin, żeby zbierał dla niej materiały.

Prawdziwa paranoja, z jednej strony - zesłaniec, z drugiej - naukowiec.

Typowy los polskich zesłańców, których wiedzę, zdolności wykorzystywała Rosja tamtych czasów. Ale Piłsudskiemu się powiodło. A było tak. W tym czasie car zażądał powszechnego spisu ludności, szczególnie chodziło mu o tak zwanych „jinnorodów” w całym Imperium. Z Sachalinu nikomu z tym się nie spieszyło, nikt stamtąd tego spisu do Pitry nie wysłał. No więc poleciał z tego Pitry specjalny „ukaz” po linii służbowej - do Chabarowsku, gdzie urzędował główny gubernator. W „ukazie” brzmiało groźnie: jak nie będzie spisu przysyłany, to głowy polecą! Wieg ten wyższy rangą gubernator, co siedzi w Chabarowsku posłał specjalny „ukaz” do tego, co siedzi w Sachalinie: jak nie będzie spisu to głowy polecą! Tamten już był zupełnie w panice, co robić? Biegła, szukał i wtedy ktoś mu podpowiedział: Jasne panie gubernatorze, tu jest taki Piłsudski, on tych tu wszystkich Ajnów zna, może więc on ten spis zrobi? Tak to Piłsudski został postawiony przed oblicze wicegubernatora wojennego Sachalinu. Przedstawiono mu propozycję. Oczywiście ten wicegubernator nie powiedział Piłsudskiemu, że jeżeli on tego nie zrobi, to jemu, wicegubernatorowi, głowa za to poleci. Piłsudski się zgodził. Ale postawił warunki: w zamian za to on (Piłsudski) chce, żeby gubernator dał pieniądze na zbudowanie szkoły dla dzieci. I gubernator te pieniądze dał, Piłsudski szkołę założył. A ten spis powszechny zrobił doskonale. Między innymi, ten spis powszechny będziemy drukowali w tych Dziękach.

My, to znaczy - kto?

To wszyscy ci, którzy wokół tej sprawy się zakreśli: Rosjanie, Japończycy, Niemcy... Niemcy dali na to porządne pieniądze. Degreuter publikuje to gratisowo, żadna fundacja nie musi do tego dołożyć. Niemcy przy tej ostatniej wersji bardzo dużo pracują, sami składają, a więc wyróżnienie już na samym starcie jest bardzo duże. Będzie to pokazane dzieło. Były już prepriny, takie jakby tymczasowe wydania i t. in. tomów, każdy z nich ma ponad tysiąc stron. Teraz jak ja to robię - ma być tyle samo.

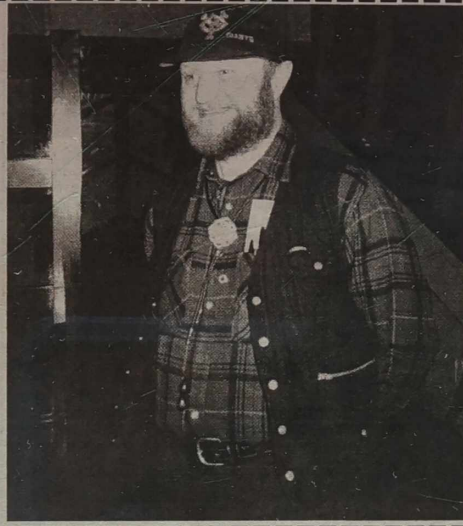
Wypada panu życzyć dużego powodzenia w tej pracy. A na razie, w Wilnie, serdecznie podziękować za tę rozmowę.

Rozmawiała
Alwida Antonina BAJOR
NA ZDJĘCIACH: pejzaż żułowisk; kościół w Powiewiorce, w którym został ochrzczony Bronisław Piłsudski.

Fot. Cz. Malewski, S. Markowicz i W. Charin

Moje „spotkania” z Piłsudskim, albo: wszystko przez te walki...

Rozmowa z prof. dr Alfredem Majewiczem, kierownikiem katedry Orientalistyki i Battologii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu



Inoue'go. Z tym jego przyjazdem była zabawna historia. To był akurat czas Solidarności. Profesor Kuroda był wtedy w Moskwie. Zatelefonował stamtąd do mnie, przedstawił się, powiedział, że jest on z Instytutu Kultur Północy, z Japonii i oznajmił, że chce mnie koniecznie odwiedzić, że chce się spotkać z mną na temat tych walków Piłsudskiego. No i - umówiliśmy się. A za dzień czy dwa - znowu odbierałem telefon: z Moskwy do Polski nie puszczają - mówi mi niedosyć gość z Japonii. Na co ja: No to trudno. Na co on: Ale ja teraz jadę do Budapesztu i stamtąd dam znać, kiedy przyjadę. No i przyjechał z Budapesztu. Bardzo mu się ta nasza rewolucja w Polsce podobała, fotografował wszystko co się dało, no i poprosił mnie o pokazanie tych walków. Odfotografował je, porobił notatki, pozromawialiśmy sobie, przyjemnie było, no i wyjechał. Potem był w Polsce stan wojenny. Potem, w środku wiosny pojawił się pan Koichi Inoue, ten sam właśnie, który teraz przyjechał z nami na Litwę. Zarżutę, że prawie pieszko przyszedł wtedy do Warszawy z Paryża, taki to gorący człowiek na hasło Bronisława Piłsudskiego. I co było dalej? Doszliśmy do wniosku, że musimy coś z tym zrobić. Ustaliśmy, że te walki postaramy się wywieźć do Japonii, żeby móc je tam odtworzyć. Łatwo powiedzieć - wywieźć. Kiedy w Polsce zabiegaliśmy o to, żeby coś z nimi zrobić, to każdy ze mnie się śmiał: Co pan, panie, to przecież śmieszki. Ale jak się okazało, że to trzeba wy-

stać pieniądze na cele naukowe. Ale ci, co dają pieniądze, chcą mieć jakieś gwarancje, że będzie jakiś wynik. A ocena naszych walków przez niektórych fachowców była taka, że szansa jakiegokolwiek pozytywnego rezultatu była... 2 proc. (Dzisiaj wieemy, że się mylili, ale wtedy właśnie wydali taki werdykt). A więc zrozumieliśmy, że nikt nie da na to pieniędzy. Skoro forsę nie dostaniemy, musimy to jakoś rozszerzyć. Wymyśliliśmy więc to tak: po pierwsze - próba odtworzenia walków, po drugie - międzynarodowe sympozjum, po trzecie - spróbujemy zebrać Dzieła zebrane Bronisława Piłsudskiego. No i to chyliło. Na to dostaliśmy w Japonii ogromne pieniądze. Większość państw na to dała: Rosja, Niemcy...

Polska?

Polska na razie na ten projekt nie miała.

I - udało się te walki odtworzyć?

Proszę sobie wyobrazić, że tak! To zostało opublikowane w bardzo grubej książce - po japońsku oczywiście. Potem było sympozjum międzynarodowe, pierwsze - w 1985 roku i z tego sympozjum zostały opublikowane materiały po angielsku. Potem było drugie sympozjum narodowe - w 1991 roku w Jużnosachaliskim, wtedy to został wznieśiony tam pomnik Bronisława Piłsudskiemu. Z tego sympozjum powstało 2-tomowe wydanie materiałów po rosyjsku (oni to wszystko przetłumaczyli na rosyjski). No a teraz ma być trzecie sym-

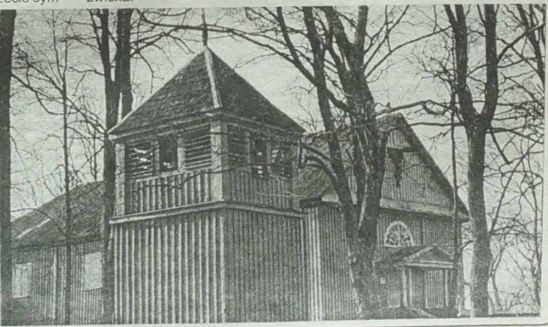
ne, książka została opublikowana. To, jak już wspominałem, są takie różne szamańskie rzeczy. Na takim walku to trwa dwie i pół minuty, więcej zapisać się nie dało.

Podobno Ajnu mają takie opowieści, które trwają całą noc, albo i dwie noce?

No właśnie, i tego już zapisać Piłsudski nie mógł.

Jednak to był niesłychanie pracowity człowiek.

O, tak! Niech pani sobie wyobrazi coś takiego: Sachalin! Gorszego miejsca w końcu ubiegłego, czy na początku naszego wieku jest sobie trudno wyobrazić. Piłsudski był tam najpierw katorżnikiem, pracował przy taczce, potem jako cieśla przy budowie cerkwi. No a potem była taka historia, że nagle zapotrzebowano tam ludzi piśmiennych. Policja nie bardzo tam pisać umiała, a z czego policja żyje? Z tego, że pisze dobre raporty. No to oni sobie wynajęli takich, co to umiały pisać. Piłsudski miał to szczęście, że pisać umiał. Potem ten Piłsudski był na tyle mądry, że powierzone mu z jeszcze jednym zesłańcem, a był to Rosjanin Juwaczew, budowę stacji meteorologicznej. Ten Juwaczew napisał potem taką książkę o Sachalinie - po rosyjsku, ona jest w przekładzie na polski. Napisał ją pod pseudonimem - Mirulobow. On tam, w tej książce wspomina o Bronisławie Piłsudskim, ale bez wymienienia nazwiska.



Specjalnie dla „Kuriera Wileńskiego” z Nowego Jorku

Aukcja obrazów na rzecz renowacji Mieszkania - Muzeum A. Mickiewicza w Wilnie

OBY TAKICH WYDARZEŃ BYŁO CORAZ WIĘCEJ

Przez kilka tygodni trwały w Nowym Jorku przygotowania do Wielkiej Aukcji Polskiego Malarstwa Współczesnego. Czekając na prace najwybitniejszych polskich artystów „Nowy Dziennik”, największa polskojęzyczna gazeta codzienna na wschodnim wybrzeżu USA, prowadziła szeroko zakrojoną promocję tej imprezy informując na bieżąco czytelników i przyjaciół gazety o zbliżającym się wydarzeniu. Z dnia na dzień rosła także liczba osób zaangażowanych w organizację aukcji.

Moje zadanie polegało głównie na skoordynowaniu działań związanych z rozklamowaniem imprezy. Musiałem zdążyć, aby w każdym wydaniu gazety ukazywała się reprodukcja jednej z prac i zaproszenie na aukcję. Wraz z Mieczysławem Rudkiewiczem, artystą rodem z Bochni, który w Nowym Jorku poświęcił się zgłębianiu grafiki komputerowej, opracowaliśmy także projekt katalogu aukcji, który miał się ukazać drukiem w jednym z numerów gazety. Nasz czterostoronicowy katalog opublikowany został w wydaniu weekendowym i trafił do 30 tysięcy czytelników. Niestety zabrakło w nim reprodukcji jednej pracy, gdyż nie zdążyliśmy na czas sfotografować jej w Polsce. Pomimo tej małej wpadki sam katalog wyglądał imponująco, a co ważniejsze - mogli się z nim zapoznać nie tylko uczestnicy samej aukcji, ale również zwykli czytelnicy.

Pierwsza połowa listopada była szczególnie pracowitym okresem w „Nowym Dzienniku”, zaplanowaną na 16 listopada aukcję poprzedzał doroczny bal prasy polskiej organizowany przez naszą gazetę, w którego przygotowania byłem również zaangażowany. Na szczęście wszystko udało się dopiąć na ostatni guzik, a samą imprezę wykorzystaliśmy do zaproszenia naszych gości na aukcję.

W dzień aukcji polski konsulat pękał w szwach. Nie spodziewaliśmy się, że przyjdzie aż tak dużo ludzi. Wiele tych, którzy przybyli głównie posłuchać recytacji polskiego tenora Wiesława Ochmana, zdecydowało się zostać na samej aukcji. Obsługa gości zajęli się polscy studenci studiujący w Nowym Jorku. Grupa zapalonych ochotników dowodził Sylwester Zawadzki, szef koła polskich studentów przy Baruch College, jednej z najlepszych uczelni ekonomicznych w Nowym Jorku. Jak zwykle pod wodzą Sylwestra, wszystko odbyło się niezwykle płynnie. W tłumie gości, prawie niezauważalnie, przeniesiono krzesła z jednej sali do drugiej, pościągane zostały także obrazy z ram wystawowych, aby trafić



w ręce aukcyjera Zbigniewa Legutki. Podczas gdy Damian Engelman, kolejny student, zajmował się przenoszeniem drogocennych dzieł sztuki, dwie uroczyste studentki Justyna Cwajna i Marta Sieroń rozdawały gościom katalogi i rozprawdzały książkę o polskiej sztuce w zbiorach amerykańskich kolekcjonerów.

Gdy rozpoczęła się aukcja, ucichły rozmowy. Teraz słyszano już tylko donośny głos Legutki i wzdychania tych, którzy ze względu na rosnące ceny musieli wycofać się z licytacji. Całemu wydarzeniu przyglądała się Dorota Worakomska, waszyngtońska korespondentka Programu 1 Telewizji Polskiej.

Kilkutygodniowe wysiłki związane z przygotowaniem aukcji były dla nas niezwykle ciekawym doświadczeniem, głównie ze względu na swego rodzaju eksperymentalny charakter całego wydarzenia. Z drugiej strony zarówno mnie samego jak i polskich studentów cieszył fakt, że jesteśmy częścią historycznego wydarzenia, bo jakże inaczej nazwać połączenie wysiłków polskiej emigracji w USA z hojnością artystów w Polsce w imię odbudowy muzeum Adama Mickiewicza w Wilnie.

Oby takich wydarzeń, których cel jest szlachetny, a odzew społeczeństwa ogromny zdarzało się w polonijnym Nowym Jorku coraz więcej.

Lukasz BULKA
„Nowy Dziennik”

NA ZDJĘCIACH: 16 listopada 1997 r., Konsulat Generalny RP w Nowym Jorku - recital Wiesława Ochmana; podczas aukcji obrazów polskich malarzy na rzecz renowacji Mieszkania - Muzeum Adama Mickiewicza w Wilnie.

Fot. Zosia Zeleska-Bobrowski



JEDEN TYDZIEŃ NASZEGO MIASTA

* Wczoraj do Alma Aty wyjechał mer Wilna Rolandas Pakšas, który podpisze umowę o przyjaźni i współpracy między naszymi miastami. Delegacja samorządu wileńskiego będzie tam przebywać do 6 marca włącznie.

* Komitet ds. zdrowia, ochrony środowiska, sanitarno-higienicznych omówił wczoraj zagadnienia związane z działalnością placówek rehabilitacyjnych, przydzielaniem pieniędzy dla centrum AIDS oraz dla niezależnego funduszu pomocy „Azuolynas”.

* W Rauszu odbył się wczoraj wieczór muzyki organowej. Zorganizowany został staraniem Pałacu Pracowników Sztuki, a wystąpili tu uczniowie klasy B. Vaitkusa. Skoro

zahaczyliśmy o Ratusz, to dziś otwartą tu zostanie wystawa twórczości plastyka J. Martinaitisa. Jutro - koncert poświęcony 320 rocznicy urodzin A. Vivaldiego.

* „Program ulepszenia i wykorzystywania nieruchomości” - takie zagadnienie omówi się na seminarium, które odbędzie się dziś w gmachu samorządu miasta Wilna. Oprócz specjalistów litewskich, w imprezie weźmie też udział Jim Morgan, kierownik departamentu nieruchomości ze Szkocji oraz Kirsteen Thomson, dyrektor Zarządu Renowacji miasta Edynburga.

* Na środę przewidziane jest spotkanie z wicemerem Gdańska Tade-

uszem Glejnarzem, który omówi szereg zagadnień współpracy z kierownikiem wydziału kultury samorządu miasta Wilna Rene Jokubienaitis. W środę również zaplanowany jest koncert orkiestry św. Krzysztofa, która w Ratuszu zaprezentuje utwory Bacha.

* „Kaziuk” jeszcze raz zawita do naszego miasta. W piątek w centrum „Swiesia” (zaulek Baltasis) impreza ta zorganizowana zostanie dla dzieci upośledzonych intelektualnie.

* 25 sierpnia w sobotę wyjedzie na nader ciekawą wyścigową trasą Wilno-Berlin-Paryz. Środku na ten cel zostały zebrane podczas wieczoru Bożonarodzeniowego, który mer Wilna zorganizował w miejskim Ratuszu. H.G

W Tuskulanach - panteon poległych za Ojczyznę

W poniedziałek, 2 marca, na posiedzeniu rządowej komisji ds. upamiętnienia pamięci ofiar tuskulańskich, której przewodniczył minister kultury Saulius Šaltenis, postanowiono jak najszybciej zatwierdzić harmonogram prac i finansowania powstającego zespołu pomnikowego w Tuskulanach, rozpocząć konkretne prace w zakresie projektowania i budownictwa, poinformować agencję ELTA rzecznic prasowy Ministerstwa Kultury.

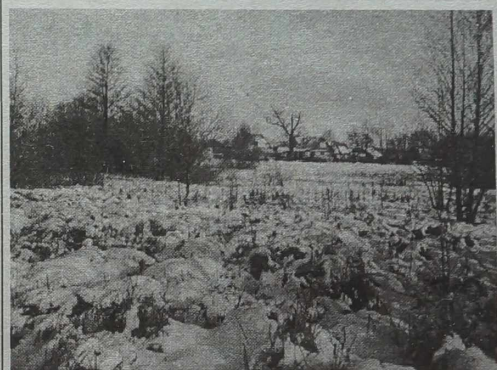
Komisja ds. upamiętnienia ofiar tuskulańskich powołana została pod koniec stycznia. Zastąpiła ona poprzednią komisję samorządu wileńskiego, która nie była w stanie zrealizować zadań szczebla państwowego.

Jak już informowała agencja ELTA, zespół pomnikowy ku czci ofiar terroru bolszewickiego na terytorium wileńskiego dworu Tuskulany powstanie według projektu, który zwyciężył w konkursie. Jego głów-

ny akcentem będzie podziemne kołumbarium, w którym spoczną prochy znalezionych tu ofiar KGB. Autorem tego projektu jest plastyk Gitenis Umbrasas, rzeźbiarzem Gediminas Karalius wraz z grupą architektów pod kierownictwem Vytautasa Czekanauskasa.

Na terytorium Tuskulan dotychczas znaleziono szczątki 766 osób. Są to ludzie, rozstrzelani przez KGB w latach 1944-1947, wśród których byli znani działacze społeczni i polityczni, duchowni, uczestnicy ruchu oporu.

Prace wykopaliskowe w tym miejscu rozpoczęto w roku 1994, specjaliści medycyny sądowej identyfikują znalezione w Tuskulanach szczątki. Dotychczas zidentyfikowano szczątki 43 ofiar KGB, w tym - biskupa Vincentasa Boriseviciusa, byłych dowódców partyzanckich kapłana Leonasa Taunysa, Jonasa Semaszki i innych.



Pogoda w marcu

Ochodząca zima kontynuowała dość charakterystycznie ostatnio dla Litwy tradycję ciepłych zim. Po bardzo ciepłym styczniu luty mógł pretendować do najchłodniejszego miesiąca zimowego, ale on również zechciał współzawodniczyć z najcieplejszymi miesiącami zimy. Przez wszystkie niemal dni, z wyjątkiem kilku pierwszych, temperatura była znacznie wyższa od tej, jaka zwykle bywa w zimie. Jeśli nawet śnieg pokrywał większą bądź mniejszą część Litwy, to bardzo szybko znikał. Tylko jednej nocy w Oranach temperatura spadła do 17 stopni mrozu, było też kilka dni, gdy słupki termi podnosiły się do 5-11 stopni.

Słońce jest coraz wyżej, dzień znów dopędza noc i zbliża się wiosna. W tym roku połowę wiosennej pracy wykonała zima, gdyż śnieg już stopniał i pączki nabrzmiały, nawet niektóre ptaki - powróciły. Oby tylko marzec nie splatał figla i nie przyniósł śniegu i zameci.

Marzec jest miesiącem bardziej zbliżonym do zimy, gdyż jego temperatura bywa zazwyczaj ujemna - 0-2 stopnie i dopiero pod koniec miesiąca w rejonach wschodnich temperatura dobowo przekracza 0 stopni.

W ostatnich latach pierwszy miesiąc wiosny był raczej zimowy, w zeszłym roku mieliśmy grubą pokrywę śnieżną, a temperatura spadała do 13-22 stopni mrozu, w ubiegłym roku - do 10-16 stopni. Najchłodniejszy marzec nierzadko przypomina środek zimy z zamiecia i śniegiem oraz temperaturą do 25-30 stopni mrozu, a w rejonach wschodnich nawet 31-38 stopni.

Ciepły marzec sprzyja kwitaniu krzewów i zjawianiu się kwiatów. Jego przeciętna temperatura może sięgać 3-5 stopni ciepła, a jest to już temperatura wegetacji. Nie ma już ani śniegu, ani zmarzliny, a ziemia wysycha. Termometry w południe nierzadko wskazują 10-15 stopni ciepła, a w roku 1990 słupki termi podniosły się do 15-20 stopni, miejscami nawet do 23.

W marcu częściej występuje śnieg niż deszcz, a ilość opadów jest nieduża - około 27-50 mm. Bywają opady deszczu ze śniegiem, występuje gołolód, zamiecie, Burze i zamgleńia są stosunkowo rzadkie.

B. SZAKALYTE,
synoptyk
Fot. Jan Lewicki

Przysłowia miesiąca

* Co marzec wypieczę, to kwiecień wysieczę.

* Jeżeli na św. Kazimierza (4.III) pogoda, to na kartofle woda.

* Na św. Kazimierza dzień się z nocą przymierza.

* Czasem marzec tak się posadzi, że dwa kożuchy oblec nie wadzi.

* Gdy suchy marzec, kwiecień nagradza, bo deszcz sprowadzi.

* Gdy w marcu grzmoty, to w maju śniegi.

* Ile mgieł w marcu, tyle deszczów w czerwcu.

* Jak się w marcu rola kurzy, rolnik się nie duży.

* Na Józefa (19.III) pogoda, będzie w polu woda.

* Marzec czy słoneczny, czy płacizny, listopada obraz żywy.

* Marzec zielony, niedobre piony.

* Suchy marzec, kwiecień mokry, maki chłodny - rok niegłodny.

* Że się w marcu urodzić, bo trudno takiemu dogodzić.

Dobral J.L.

STANY ZJEDNOCZONE - IRAK

Uratować pokój i zachować twarz

Zawili spór dyplomatyczny o kolejną rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie Iraku jest w istocie zasłona dymna, która ma przesłonić klęskę, jaką w konfrontacji z Saddamem Husajnem poniosł Bill Clinton.

Przez cały weekend trwały w siedzibie ONZ w Nowym Jorku zakulisowe spory między USA i Wielką Brytanią z jednej strony, a Francją, Chinami i Rosją z drugiej o kształt rezolucji zatwierdzającej kompromis zawarty przed tygodniem w Bagdadzie przez sekretarza generalnego ONZ Kofiego Annana. Brytyjczycy złożyli w Radzie Bezpieczeństwa projekt rezolucji grożącej Irakowi „najbardziej surowymi konsekwencjami” za niewywiązanie się z danymi Annanowi zobowiązań bezwarunkowego dopuszczenia inspektorów ONZ do „obiektywnych prezydenckich i specjalnych”. Po kilku dniach poufnych narad te formuły zastąpiono nieco łagodniejszym wyrażeniem: „bardzo surowe konsekwencje”.

Alte wtedy okazało się, że to ustępstwo Waszyngtonu i Londynu przyniosło tylko eskalację uporu Paryża i Moskwy, które najpierw domagały się, aby rezolucja automatycznie nie dawała USA i Wielkiej Brytanii uprawnień do podjęcia działań zbrojnych przeciw Irakowi. Teraz Francja, Rosja i Chiny żądają zapisania w dokumencie stwierdzenia, że „jakakolwiek nowa kara może zostać nałożona na Bagdad tylko po ewentualnej nowej debacie i nowej rezolucji ONZ. Delegat rosyjski, Siergiej Lawrow, powiedział dziennikarzom, że nie jest jasne, co stanowiłoby naruszenie umów z Annanem, a decyzyj w tej sprawie za każdym razem powinna podejmować rada Bezpieczeństwa. Trzej stali członkowie Rady mówią otwarcie, że na razie nie jest potrzebna nowa rezolucja, ponieważ Annan już wszystko załatwił.

Warunki Bagdadu

Rzecznik w tym, że Annan przystał na wiele nowych warunków ograniczających zakres inspekcji. Szef zespołu kontrolnego Komisji OZN ds. Rozbrojenia Iraku (UNSCOM), austriacki dyplomata Richard Butler, oficjalnie temu przeczy, pafnując cytując z Marka Twaina, że „doprowadzenia o śmierci UNSCOM-u okazały się przechrzestem”. Ale Butler czyni to bez większego przekonania, robiąc - jako dobry biurokrata - dobrą nę do zlej gry.

Podczas inspekcji osmiu tuż pałaców prezydenckich inspektorów UNSCOM-u mają towarzyszyć dyplomaci oddelgowani przez sekretarza generalnego ONZ. Wnosząc z wywiadu udzielonego przez Kofiego Annana tuż przed odlotem z Bagdadu, dyplomaci mają pilnować „korbajów” - jak król sekretarzy generalnych określił własnych inspektorów - aby zbytnio nie rozbuili. Inni słowo „strona iracka będzie miała możliwość wnosć nie kończące się skargi na inspektorów i w ten sposób wiazać im ręce procedurą dyplomatyczną.

Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Senatu USA, Jesse Helms, ironicznie powiedział o Annanie, że z Bagdadu „przywiózł pokój na całe pokolenie”, podobnie jak Chamberlain z Monachium. Helms - zresztą nie on jeden na waszyngtońskim Kapitolu - zauważył, że nie jest wcale jasne, jak będzie skład „inspekcyjnej” ekipy dyplomatycznej. A skoro znajdą się w niej najprawdopodobniej przedstawiciele wszystkich stali członkowie Rady Bezpieczeństwa, to będą i Rosjanie. Tymczasem od kilku tygodni wiadomo, że Rosjanie regularnie informowali

Bagdad o znanych sobie zamiarach inspektorów UNSCOM-u, co umożliwilo Irakijczykom - gdy nadciągała inspekcja - ewakuowanie tylnymi drzwiami śmiertelniego sprzętu.

Propaganda sukcesu

Białe Dom powitał wracającego z Bagdadu sekretarza generalnego ONZ publicznie wyrażonymi wątpliwościami, czy nie posunął się on zbyt daleko, by zawrzeć porozumienie z Saddamem Husajnem. Przez całą dobę utrzymywano, że prezydent Clinton nie zatwierdził zbyt szybko tej umowy, ponieważ musi poznać szczegóły, upewnić się, czy nie został zawarty kompromis, jako że przecież nie o kompromis chodziło, lecz zmuszenie Saddama do kapitulacji. Następnie na popędzie zwolnionej konferencji prasowej prezydent odrzucił zwycięstwo. Według Clintona polega ono na tym, że jeżeli Saddam raz jeszcze zanieże swoje obietnice, to cały cywilizowany świat - w tym cała reszta stali członków Rady Bezpieczeństwa - poprze karzącą amerykańską akcję zbrojną na Irak. Jest to, powiedział Clinton, „win-win situation” - sytuacja, którą wygrywamy niezależnie od obrotu spraw.

Oczywiście Francuzi, Rosjanie i Chini - czyżby szybko przejęli ten bluff. Rezultatem jest obecny pat w Radzie Bezpieczeństwa, mający wykażać światowej społeczności, że Ameryka już niczego światu nie może dyktować. Dodatkowym, dość anegdotycznym elementem w całej sytuacji jest przyłączenie się do antyamerykańskiej koalicji Brazylii, która właśnie została nieistniejącym członkiem Rady. Dyplomaci w Waszyngtonie mówią, że niezależnie od obrotu spraw Brazylia może już poznać się ze swoimi ambicjami uzyskania stałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa, bo jej szanse na poparcie USA bardzo znikły.

Zbyt małe poparcie

Sęk jednak w tym, że wszystkie wątpliwości Białego Domu co do wyników pokojowej misji Kofiego Annana były udawane. Clinton i jego ekipa dokładnie wiedzieli, że zostanie zawarty kompromis i jaki będzie jego kształt. Ustępstwa miały umożliwić administracji USA wyjście z twarzą z sytuacji, w której gromko głosiła, że lada dzień zostanie Irakowi zadane miążdzące uderzenie, ale jednocześnie miała pełną świadomość, iż akcja nie może przynieść nawet zapowiadanych jako „raczej ograniczone” skutków.

W zeszłą środę dziennik „New York Times” ujawnił, że sekretarz stanu Madeleine Albright odbyła w poprzednią niedzielę dyskretną podróż do Nowego Jorku i w dwugodzinnej poufnej rozmowie z Kofim Annanem nakreśliła granice ustępstw, które byłyby do przyjęcia dla Białego Domu. Ekipa Clintona zdecydowała bowiem, że wobec braku wyraźnego poparcia reszty świata, w szczególności zaś arabskich krajów regionu, dla akcji bombardowań trzeba się z niej wycofać. Z wyjątkiem Kuwejtu wszystkie państwa arabskie odmówiły zezwolenia na start amerykańskich bombowców z baz na ich terenie. Do dyspozycji pozostała tylko setka myśliwców bombardujących na amerykańskich lotniskach, niezdane stare bombowce B-52 z odległej bazy Diego Garcia na Oceanie Indyjskim i bombow-

ce stacjonujące aż na Wypasach Brytyjskich. Zniszczenie liczących się celów w Iraku zajęłoby tygodnie.

Tymczasem akcja - z politycznego punktu widzenia - mogłaby trwać najwyżej kilka dni, po których relacje CNN o stratach wśród irackiej ludności cywilnej wywoływałyby energiczne protesty milijonów pokoiacyli i oskarżenia, że Ameryka przelewa krew niewinnych kobiet i dzieci irackich. Sądząc więc sobie dostęp do bliskoschodniej ropy naftowej. „Zastanawiało mnie, dlaczego podczas operacji „Pustynna Burza” telewizja w relacjach z Iraku ani razu nie pokazała wazę turka, czyli mężczyzny, tylko zawsze zwłoki kobiet i dzieci” - powiedział jeden z asystentów senatora Johna Warnera z komisji sił zbrojnych Senatu.

Straszenie rezolucją

Po zatwierdzeniu umowy Annan - Husajn ekipa Clintona znalazła się w ogniu krytyki republikanów. Sądząc też starania o choćby symbolicznie twarzą nową rezolucję Rady Bezpieczeństwa. Miała ona wykażać, że - jak powiedział prezydent - „sukces odnosi dyplomacja, wspomóżna nasza siła zbrojna”. Ale prawdopodobniestwo przyjęcia takiej rezolucji jest raczej niewielkie, mimo że Waszyngton poszedł na dodatkowe ustępstwa.

Pierwszym jest podwojenie kontyngentów na eksport irackiej ropy naftowej. Irak będzie teraz mógł sprzedawać ropę za przeszło dziesięć miliardów dolarów rocznie, co uczyni go siódmym eksporterem ropy surowca na świecie. Jak na ironię, Bagdad oświadczył w sobotę, że nie może tych limitów wykonać, ponieważ nie ma odpowiedniej ilości urządzeń na polach roponosnych i dlatego chce, aby pieniądze z eksportu ropy szły nie tylko na cele humanitarne, ale i na zakupy dla przemysłu naftowego.

Po drugie - dyskretnie przemiłcza się los 600 uprowadzonych do Iraku podczas wojny w Zatoce obywateli Kuwejtu, których nadal uważa się za zaginionych.

Newt Gingrich, przywódca republikanów w Izbie Reprezentantów, oświadczył w sobotę, że USA powinny w Radzie Bezpieczeństwa postawić veto wobec każdego projektu rezolucji, który nie będzie mowa o automatycznym wszczęciu akcji zbrojnej, jeśli Saddam Husajn nie wypelni zobowiązań danych Annanowi. Ale sondaż amerykańskiej opinii publicznej, którego wyniki ma dziś ogłoszyć tygodnik „Newsweek”, świadczy o tym, że Białe Dom może pozwolić sobie na dalsze ustępstwa. Aż 64 procent ankietowanych popiera politykę Billa Clintona wobec Iraku, choć jednocześnie 61 procent sądzi, że Saddam nie dotrzyma umowy, a 82 procent uważa, iż może on użyć broni biologicznych lub bakteriologicznych przeciw Ameryce.

Spoleczeństwo jest skonfundowane. W tej samej ankiecie tylko 38 procent indagowanych wyraziło opinie, że gdyby okazało się, iż Clinton popełnił krzywozręstwo w alferze z Moniką Lewinską, to powinien ustąpić ze stanowiska. Dla amerykańskiej opinii ważne jest przede wszystkim to, że giełda była wszystkie rekordy: wskaźnik Dow Jones przekroczył w zeszłym tygodniu poziom 8500 punktów. I ropa też staniała.

Jacek KALABIŃSKI
„Rzeczpospolita”

Paszport dla Kuklińskiego

- Zawsze marzyłem o powrocie do Polski. To jest mój kraj, kraj mojego dzieciństwa i mojego dojrzałego życia - powiedział w sobotę pułkownik Ryszard Kukliński w Ambasadzie RP w Waszyngtonie po otrzymaniu polskiego paszportu. Pierwszy raz po 16 latach nieobecności pułkownik Kukliński przyjeżdża do kraju.

Kukliński stracił polski paszport, gdy po jego wyjeździe do Ameryki komunistyczny sąd skazał go na śmierć i odebrał mu na zawsze prawo obywatelstwa.

W sobotę pułkownik był gościem honorowym na przyjęciu w Ambasadzie RP w Waszyngtonie. Odbierając paszport Kukliński był wyraźnie wzruszony. - To będzie dla mnie wielka przygoda i wielki powrót - powiedział. Wyznał, że bardzo chciałby wrócić do kraju na stałe, ale - jak stwierdził - „trzeba będzie na to trochę czasu”.

Najpierw na Wawel

- Pułkownik przyjeżdża do kraju 29 kwietnia. Najpierw przez kilka dni będzie gościem Krakowa. Odbierze tytuł honorowego obywatela tego miasta. Później odwiedzi Górny Śląsk, Warszawę i Gdańsk - powiedział przedstawiciel pułkownika, Jerzy Szaniawski, który będzie układał plan wizyty Kuklińskiego.

Zwolennicy pułkownika chcą, by przed jego przyjazdem Kuklińskiego awansować do stopnia generała. - Taki wniosek złożyła między innymi Komisja Krajowa „Solidarności”.

Przyjazd Kuklińskiego nie chcieli komentować generalowie, jego przełożeni sprzed lat. - Prokuratura wypowiadała się w sprawie pułkownika Kuklińskiego. Przyjął, że to wiadomości o nie będzie udział żadnych komentarzy - powiedział nam wczoraj gen. Wacław Szklarski, przy lat bezpośredni przełożony Kuklińskiego.

Generalowie milczą

Komentarza odmówił również wcześniej krytykujący Ryszarda Kuklińskiego gen. Wojciech Januszki. Generalowie, mimo stwierdzenia prokuratury, iż Kukliński działał w stanie „wyższej konieczności”, nadal uważają go za zdradę.

Na pytanie, czy NATO może mieć zaufanie do polskiego wojska, które jest podzielone w opinii na temat jego współpracy z USA, pułkownik odpowiedział: „Niezależnie od opinii, jakie moi byli koledzy mają wobec mnie, są to patriotci. Ale brak im może dostatecznej wiedzy o tym co Kukliński zrobił i czego nie zrobił, a ta wierzchnia armia, która jest teraz bardzo aktywna, ratuje po prostu swoje życie”.

Wyrok został uchylony

Płk Kukliński, oficer Sztabu Generalnego w 1991 roku przekazał Amerykanom szczegółowe plany wprowadzenia w Polsce stanu wojennego i tuż przed jego wprowadzeniem z rodziną potajemnie wyjechał do USA. Komunistyczne władze odkryły go zdradę. W trzy lata później Sąd Wojskowy PRL skazał go za zdradę i dezercję na karę śmierci. Później karę zamieniono na 25 lat więzienia. Dwa lata temu Izba Wojskowa Sądu Najwyższego uchyliła ten wyrok.

Prokuratura Wojskowa w 1997 roku umorzyła śledztwo przeciwko Kuklińskiemu. Uznała, że pułkownik, przekazując Amerykanom plany wprowadzenia stanu wojennego, działał w stanie wyższej konieczności.

Grażyna ZAWADKA
„Super Express”

Z BRUTALNĄ SZCZEROŚCIĄ

Gdyby dziś Polska weszła do Unii Europejskiej to polskie rolnictwo i przemysł zostałyby zmiecione - twierdzi Catherine Lalumiere.

W Brukseli nie ma wątpliwości, że Polska stanie się członkiem Unii Europejskiej. Jednak politycy, ani urzędnicy UE nie chcą deklarować kiedy to nastąpi. Przy każdej okazji podkreślają za to, że nawet po przyjęciu Polski do, jak tu się czegno mówi, „klubu” niebezpieczeństwo będzie ogromne. To zaś oznacza, że na pełne korzystanie z wszystkich przywilejów Wspólnoty przyjdzie nam poczekać dłużej.

Zasada jest prosta. Im niższy szczebel w urzędniczej hierarchii zajmuje rozmówca tym nasze czelnośćwo w Unii staje się sprawą bardziej odległą. Polityczne deklaracje prezydenta Francji Jacquesa Chiraca czy kanclerza Niemiec Helmuta Kohla, którzy dotręgają Polskę w UE u progu nowego stulecia urokracji zbywają wymownym uśmiechem.

Polska powinna zostać przyjęta do Unii tak szybko jak to możliwe - przekonuje członek Parlamentu Europejskiego Stanisław Thiele. - Ale trzeba być realistą, to potrwa. Nie tylko musi się zmienić nasza gospodarka, ale także konieczne są reformy w samej Unii. W innym wypadku nie udźwigniemy nowego ciężaru.

W Brukseli najwięcej obaw budzą nasze rolnictwo, w którym zatrudnienie jest większe niż w wszystkich krajach „15”. Także w samej Unii rolnictwo jest prawdziwą „piętą Achilleusza”. Każdego roku na dotacje dla rolników prze-

znaczne jest ponad 40 proc. budżetu UE i wszyscy, łącznie z farmerami, są zgodni, że pieniądze te w dużej części są marnotrawione. Eurokrotno nie obce są również problemy restrukturyzacji górnictwa i hutnictwa oraz specyficzne uwarunkowania Śląska.

Szczególne Austriacy i Niemcy obawiają się otwarcia dla obywateli nowych państw członkowskich Unii swych rynków pracy. Działania postuluja oni wprowadzenie kilkuletniego okresu przejściowego, który uniemożliwiłby podjęcie pracy w państwach. Pieniądz taki siedmioletni okres przeszli wcześniej Hiszpanie i Portugalczycy. Podobne okresy stosowane dawno były w wielu innych dziedzin życia.

O tym, że nasza pożywia wojsciotwa nie jest najlepsza w Brukseli wiedzą wszyscy. Catherine Lalumiere, deputowana do Parlamentu Europejskiego, a wcześniej także szefowa Rady Europy, podczas spotkania z dziennikarzami śląskimi mediów wyznała z brutalną szczerością: „Unia Europejska nie jest ekskluzywnym klubem, w którym warto być. Członkowie Unii muszą spełnić określone wymagania. Gdyby dzisiaj Polska przystąpiła do UE to nasze rolnictwo i przemysł zostałyby zmiecione.”

Grzegorz OLMA

„Trybuna Śląska”

Korespondencja powstała dzięki pomocy funduszu PHARE

„Titanic” kłamie?

„Titanic”, najdroższy film w historii kina, zarobił już 918 mln dolarów. W Polsce, w czasie prawie dwutygodniowych pokazów, film obejrzało około 700 tys. widzów. Pojawiają się już pierwsze słowa krytyki pod adresem twórców przeboju.

Nie tylko Szkoci dopatryli się błędów w „Titanicu”. Jamesa Camerona, 64-letniego Angielka Margaret Ismay Drage zaproszono do przegłoszania pokazania w filmie postaci jej wujka Brucea Ismay, który wskakuje do lodzi ratunkowej przeznaczonej tylko dla kobiet. Reżyser przedstawił go jako szelme, podczas gdy, zdaniem pani Drage, był on człowiekiem honoru.

A.J. APP
„Super Express”

Porwał mnie wujek

- Mamusi, musisz zapłacić za mój okup, bo będzie ze mną źle. Porwali mnie i trzymają w jakimś mieszkaniu - szlocha w słuchawkę 21-letnia Aneta S. Porywacze żądali 5 tysięcy złotych okupu. Pieniędzy nie dostali. Ciechanowski policjanci po brawurowej akcji odbili dziewczynę.

- Strasznie się bałam, nie wiedziałam, co chcą zrobić - powiedziała nam porwana dziewczyna.

Do porwania doszło w piątek, jednak ze względu na bezpieczeństwo uprowadzonej, policjanci w Ciechanowie poinformowali o nim dopiero wczoraj, gdy Aneta S. była już bezpieczna.

Aneta S. jest ekspertką w sklepie jubilerskim w Ciechanowie. W piątek wieczorem dziewczyna zamknęła zakład i zamierziała iść do domu. - W pobliżu

sklepu podszedł do mnie mój wujek Wiesław R. Był z jakimś facjatem. Powiedział, że muszę z nim jechać, bo jak nie, to będzie ze mną źle - opowiada Aneta.

Napastnicy wepchnęli ją do samochodu i wywieźli do mieszkania na ciechanowskim osiedlu. Dwie godziny później porwał wujek kazał Anecie zadzwonić do domu swojej matki w podciechanowskim Górnym. - Podyktowali mi, co mam mówić. Na ich polecenie powiedziałam, że mnie porwał i że mam mu zapłacić 5 tysięcy

złotych - opowiada Aneta. Matka Anety zebrała pieniądze i zamierzała je dostarczyć porywaczom. Tymczasem policjanci „namierzyli” mieszkanka, z którego telefonowała dziewczyna. W sobotę w pobliżu w Ciechanowie uprowadzoną Anetę S. - której pilnowała 58-letnia Maria K. - Ofiara była w szoku - zaplakała i przetrząsała - opowiada podinspektor Stanisław Osiecki, rzeczniczka ciechanowskiej policji.

Kilka godzin później policjanci zatrzymali Wiesława R. Mężczyzna tłumaczył, że nie zamierzał wyłudzić pieniędzy, ale tylko „postrząszyć” matkę Anety, która jest jego krewną. Maria K. i Wiesław R. trafili do aresztu. Trzeci sprawca porwania jest poszukiwany.

GZ
„Super Express”

USA

Amerykanie pozostaną w Zatoce w pogotowiu

Dowódcą sił amerykańskich w Zatoce Perskiej generał Anthony Zinni powiedział w sobotę w Kuwejcie, że oddziały zostaną utrzymane w stanie gotowości i będą śledzić, w jaki sposób Irak będzie wyprowadzał w życie porozumienie z ONZ.

Generał Zinni, który przebywa w Kuwejcie z krótką wizytą, zaznaczył, że użycie siły militarnej jest opcją, która można by zastosować jedynie wówczas, gdyby porozumienie nie było realizowane.

Wielka Brytania i Japonia przedłożyły w piątek wieczorem w Radzie Bezpieczeństwa ONZ projekt rezolucji, grożącej Irakowi „bardzo poważnymi” konsekwencjami w przypadku gdyby władze w Bagdadzie ponownie uniemożliwiły inspektorom ONZ dostęp do obiektów, w których może być składowana broń masowej zagłady. W przyszłym tygodniu projekt tej rezolucji ma być poddany pod głosowanie w Radzie Bezpieczeństwa.

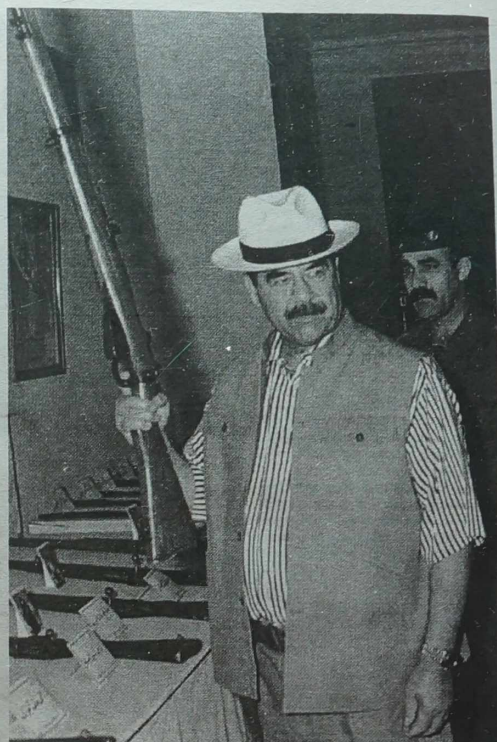
Irak

Pogrzeb 33 dzieci

Zbiorowy pogrzeb trzydziściorga trojga irackich dzieci, zmarłych - według władz - wskutek braku lekarstw spowodowanego nałożonym na Irak embargiem, zorganizowano w poniedziałek w Bagdadzie.

Rodzice w ciężkiej żałobie i tracący parlamentarzyści otwierali kondukt, który - po przejściu przez centrum miasta - zatrzymał się przed biurem ONZ-owskiego Programu Rozwoju (UNDP) w Bagdadzie, gdzie tłum skandował takie hasła, jak „Precz z amerykańską niesprawiedliwością” i „Nie ma Boga nad Allach’a, a Ameryka jest jego wrogiem”.

Owiniete w białą tkaninę trumny przewożono na dachach taksówek. Na tkaninie wypisane było imię i wiek każdego dziecka. Wzdłuż ulic, którymi przeszedł kondukt, zbierali się mieszkańcy miasta.



NA ZDJĘCIU: Saddam Husajn cieszy się z powodu otrzymanej broni od lojalnego irackiego ugrupowania. Fot. EPA-ELTA

Irak oskarża Waszyngton i Londyn o gwałcenie porozumienia z ONZ

Irak oskarżył w poniedziałek Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Turcję i Kuwejt o pogwałcenie porozumienia zawartego z ONZ, polegające na zakładaniu sieci szpiegowskich na jego terytorium.

„Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zakładają sieci szpiegowskie na północy Iraku i roziągają ją w inne rejon, przerzucając przez granice broń, sprzęt i pieniądze” - pisze rządowy dziennik „al-Sawra”.

Co się tyczy Kuwejtu, „wydaje on pieniądze na opłacanie szpiegów i agentów, spiskuje przeciwko Irakowi (...), sprowadza obce siły w celu zaatakowania Iraku oraz pozwala im zakładać bazy i prowadzi z nimi manewry w pobliżu naszych granic” - dodaje iracka gazeta.

Turcja, z kolei, „używa pretekstów, by najeżdżać od czasu do czasu na irackie terytorium” - kontynuuje „al-Sawra”, nawiązując do wypadów armii turkowskiej na iracki Kurdistan w poszukiwaniu kurdyjskich separatystów z Turcji. „Jak jednak może Turcja uzasadnić fakt przekształcenia swych granic w punkty przerzutowe dla członków amerykańskich, brytyjskich i syjonistycznych służb wywiadowczych?” - zapytuje gazeta.

„Co powinniśmy robić, jeśli kraje te nadal zagrażają integralności Iraku i próbują go destabilizować? Czy nie powinniśmy uznać tego za pogwałcenie podpisanego 23 lutego porozumienia?” - konkluduje iracki dziennik.

Artykuł 3 porozumienia podpisanego przez sekretarza generalnego

ONZ Kofiego Annana i wicepremiera Iraku Tarika Aziza, stwierdza, iż ONZ „zobowiązuje się do respektowania uzasadnionych trosk Iraku dotyczących jego bezpieczeństwa narodowego, suwerenności i godności”.

„The New York Times” podał w czwartek, że Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA) przygotowuje nowy plan destabilizacji władzy Saddama Husajna. Plan ten - według amerykańskiej gazety - zakłada m.in. rekrutację agentów wśród Kurdów i muzułmanów wyznania szyickiego dla akcji sabotażowych w obiektach o kluczowym znaczeniu dla irackiej władzy politycznej i gospodarczej, jak elektrownie lub rządowe stacje radiowe i telewizyjne.

Rosja

Przygotowania do pogrzebu cara

Premier Rosji Wiktor Czeromyrdin będzie kierował przygotowaniami do mającego się odbyć w lipcu pogrzebu szczątków ostatniego cara Rosji i jego rodziny - podał w sobotę rzecznik rządu Igor Szabdarusulow.

W przygotowaniach mają wziąć udział liczne ministerstwa, w tym spraw zagranicznych i finansów. Plany pogrzebu mają zostać nakreślone w ciągu najbliższych trzech tygodni.

W piątek rząd rosyjski po trzygodzinnych burzliwych obradach ogłosił decyzję o pogrzebie szczątków ostatniego cara Rosji i jego rodziny w soborze na terenie Twierdzy Piotrowońskiej w Petersburgu. Pogrzeb odbędzie się 17 lipca, w 80. rocznicę rozstrzelania carskiej rodziny przez bolszewików.

Ogłoszona w piątek decyzja za-

kończyła blisko siedmioletni spór, który najpierw dotyczył autentyczności szczątków, znalezionych pod Jekatierinburgiem na Uralu w roku 1991 przez historyków-amatorów, później - miejsca pochówku.

Wicepremier Borys Niemcow - przewodniczący państwowej komisji ds. identyfikacji i pochowania szczątków carskiej rodziny - podkreślił, że piątkowa decyzja rządu nie jest sprzeczna z postanowieniem Świętego Synodu Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego.

Hierarchia kościelna nie do końca jest przekonana o autentyczności szczątków, niemniej oświadczyła, że nie będzie oponować pogrzebani, jak je nazwa, „jekatierinburskich szczątków” jako szczątków doczesnych ostatniego cara Rosji i jego rodziny.

USA-NATO

Przeciwnicy rozszerzenia NATO chcą opóźnić głosowanie

Senatorowie amerykańscy przeciwni rozszerzeniu NATO skrytykowali plan głosowania nad ratyfikacją przyjęcia do sojuszu Polski, Czech i Węgier w drugim tygodniu marca. W najbliższych dniach senacka Komisja Spraw Zagranicznych ma przygotować projekt ustawy w tej sprawie.

Zołowy opONENT powiększenia NATO, republikanin senator John Warner z Wirginii, powiedział w piątek, że komisja zbyt pochopnie przygotowuje ustawę ratyfikacyjną, podczas gdy nie było na ten temat wystarczającej dyskusji. Zdaniem Warnera, rozszerzenie NATO na wschód zaszkodzi dalszej współpracy USA z Rosją, która powinna mieć priorytet w polityce amerykańskiej. „Jest tylko jedno prawdziwe zagrożenie bezpieczeństwa naszego kraju - fakt posiadania przez Rosję arsenału atomowego, który może całkowicie zniszczyć Amerykę” - oświadczył senator.

Dłuższe przemówienie przeciwko przyjęciu do NATO nowych państw wygłosił również w piątek inny Republikanin, Larry Craig z Idaho. Powiedział, że rozszerzając Sojusz - „aby przeciwstawić się zagrożeniu, które nie istnieje” - USA nie mogą jednocześnie oczekiwać od Rosji współpracy w sprawie z Irakiem. Zdaniem senatora, ekspansja NATO grozi także wciągnięciem Ameryki w europejskie konflikty etniczne, w rodzaju wojny w Bośni. Craig oświadczył też, że podawane przez administrację szacunki kosztów powiększenia NATO są prawdopodobnie zaniżone.

„Ponieważ nie sądzę, byśmy byli gotowi poświęcić tym wszystkim sprawom czas na wyczerpującą dyskusję, na razie jestem skłonny głosować przeciwko ratyfikacji i wiem, że wielu tu obecnych też raczej głosowałoby przeciw” - powiedział Craig na forum Senatu.

W najbliższym wtorek w Kapitolu mają wystąpić dwaj byli senatorowie - Gary Hart i Gordon G. Humphrey - z prezentacją książki przeciwko rozszerzeniu NATO, wydanej przez libertarianiskie Cato Institute. Oczekuje się obecności wielu innych przeciwników ratyfikacji.

Senator Warner chce dołączyć do ustawy ratyfikacyjnej poprawkę przewidującą, że po wejściu Polski, Czech i Węgier do NATO nastąpi co najmniej 3-letnia przerwa w przyjmowaniu nowych członków.

Przeciwko zamrożeniu procesu rozszerzania paktu wystąpił ostatnio m.in. wpływowy republikanin senator William Roth, przewodniczący Grupy Obserwacyjnej NATO w Senacie i współprzewodniczący Zgromadzenia Północnoatlantyckiego. Projekt Warnera za niedopuszczalny uznał także w czwartek przebywający z wizytą w Waszyngtonie szef Komitetu Wojskowego NATO, niemiecki generał Klaus Naumann.

Lenin zapewniał o bezpieczeństwie Mikołaja II

W Danii opublikowano telegram, w którym Lenin na 10 godzin przed rozstrzelaniem rodziny carskiej przekonywał redakcję jednej z tamtejszych gazet, że Mikołajowi II i jego bliskim nie grozi żadne niebezpieczeństwo. „Były car jest bezpieczny. Wszystkie pogłoski to nie więcej, jak tylko kłamstwa kapitalistycznej prasy” - napisał Lenin.

Telegram został wysłany do Kopenhagi i był odpowiedzią na oskarżenie, jakie 16 lipca 1918 r. wysunął

przeciwko Leninowi redaktor duńskiej gazety „Nationaltidsende”, twierdząc, że car Rosji został zamordowany. Więści o zagrożeniu życia cara pochodziły od dyplomatów duńskich w Rosji.

Wysyłając telegram Lenin najwyraźniej chciał - jak pisze ITAR-TASS - uspokoić społeczeństwo duńskie i powstrzymać inne państwa przed zabiegami dyplomatycznymi w obronie rodziny carskiej. Formalnie nie grzeszył też przeciwko prawdzie. W

czasie, gdy wysłał telegram więźni w domu Ipatiewa w Jekatierinburgu car z rodziną rzeczywiście jeszcze żyli.

Rodzina Romanowów była blisko spokrewniona z duńską dynastią Glücksburską. Król duński Chrystian X niejednokrotnie starał się o zagwarantowanie życia krewny. O wsparcie zabiegał przede wszystkim w Berlinie, który utrzymywał stosunki dyplomatyczne z bolszewickim rządem.

Rosja

Jelcyn zaaprobował datę i miejsce pogrzebu cara Mikołaja

Prezydent Borys Jelcyn zaaprobował w poniedziałek decyzję rządu, by pogrzeb szczątków ostatniego cara Rosji Mikołaja II i jego najbliższych odbył się 17 lipca w Petersburgu.

Decyzję, by szczątki cara i jego rodziny pochować dokładnie w 80.

rocznicę ich rozstrzelania przez bolszewików podjął w miniony piątek rząd. Postanowił również, że pogrzeb odbędzie się w soborze Twierdzy Piotrowońskiej - tradycyjnym miejscu wiecznego spoczynku carskiej rodziny Romanowów.

Iwan Rybkin wicepremierem

Sekretarz rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa Iwan Rybkin został mianowany w poniedziałek przez Borysa Jelcyna na stanowisko wicepremiera odpowiedzialnego za stosunki z krajami WNP. W sobotę prezydent zwołał z tego stanowiska Walerija Sirowa.

„(Rybkin) Bardzo dobrze wykazał się w Czechenii” i w kontaktach z krajami WNP „można na nim polegać” - powiedział po spotkaniu z premierem Wikto-rem Czeromyrdinem prezydent Jelcyn. „Problemy wzajemnych stosunków Rosji z krajami Wspólnoty są nieproste, są zabarawione znaną tonacją” - powiedział po spotkaniu z prezydentem i

premierem Iwan Rybkin. Jego zdaniem, należy jednak „mniej mówić o problemach, a więcej o tym, co nas łączy”.

Rybkin podkreślił, że zamierza poświęcać wiele uwagi rozwojowi współpracy gospodarczej, naturalnie z uwzględnieniem „różnego tempa reformowania gospodarek” krajów WNP. „Mam wielu przyjaciół w krajach Wspólnoty, mam nadzieję, że mi pomogą” dodał nowy wicepremier. Ponadto wyraził opinię, że na początku zajmie się sprawą stosunków Moskwy z Gruzyną, będzie kierował komisją ds. rozmoń i państwową Komisją ds. odbudowy gospodarki Czechenii.

Zadużenie zagraniczne Rosji ponad 130 miliardów dolarów

Rosyjskie długi wobec zagranicy osiągnęły kwotę 130 800 milionów dolarów. Liczbę tę podał w wydaniu z 1 marca tygodnik Interfax, który powołał się na źródła rządowe.

97 800 milionów dolarów z tej kwoty, to zadłużenie odziedziczone po ZSRR.

Ekspert tygodnika przewidują, że w najbliższej przyszłości rosyjskie zadłużenie zagraniczne będzie nadal rosło.

W 1994 r. wynosiło ono 119 900 milionów dolarów, w 1995 r. - 120 400 milionów, w 1996 - 125 000 milionów dolarów.

Wśród krajów o gospodarce rynkowej, która znajduje się „na etapie kształtowania się”, Rosja pod względem długu zagranicznego jest na trzecim miejscu, po Meksyku (165 miliardów dolarów) i Brazylii (159 100 milionów dolarów).

Niemcy

Bomby z czasów wojny

100-kilogramowa bomba z czasów drugiej wojny światowej znaleziono w poniedziałek przed południem podczas prac ziemnych w Berlinie-Tiergarten. Specjaliści przystąpili do rozbrajania niewybuchu.

Także w poniedziałek w miejscowości Marwitz, Botzow i Veltten w powiecie Górna Hawela trzeba było ewakuować 350 osób z powodu rozbijania dwóch bomb, niewybuchów z czasów drugiej wojny światowej. Te półtonowe bomby amerykańskie zostały znalezione podczas prowadzenia prac ziemnych pod budowę rurociągu.

Polska

Wizyta sekretarza generalnego Rady UE J. Trumpfa

Aspiracje Polski do integracji z Unią Europejską, a w szczególności przygotowania do negocjacji akcesyjnych z UE - to główne tematy poniedziałkowego spotkania premiera J. Buzka z sekretarzem generalnym Rady UE Juergenem Trumpfem. Szef Centrum Informacyjne Rządu.

Premier Jerzy Buzek podkreślił, że Polska zamierza wejść do Unii Europejskiej jako państwo silne i dlatego tak duże znaczenie przywiązuje do odpowiedniego przygotowania procesu negocjacji akcesyjnych. Szef polskiego rządu zaznaczył, że Polska popiera proces wewnętrznej restrukturyzacji UE. „Nie chcemy jednak, aby proces ten opóźnił nasze wejście

do struktur europejskich” - stwierdził polski premier. Zdaniem premiera J. Buzka, poszerzenie UE o Polskę będzie korzystne dla Unii ze względu na wielkość i potencjał Polski oraz jej tradycje kulturowe.

Sekretarz Juergen Trumpf ocenił przygotowanie Polski do rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych z UE jako dobre. Podkreślił, że Polska mieści się w ścisłej czołówce państw, starających się o przyszłe członkostwo w Unii Europejskiej.

Obie strony zgodziły się, że stałe otrzymywanie od instytucji europejskich informacji o uśławnianiu związków z procesem restrukturyzacji UE byłoby dla strony polskiej bardzo przy-

datne ze względu na właściwe prowadzenie procesów dostosowawczych.

Sekretariat Generalny Rady UE, na czele którego stoi Juergen Trumpf, jest organem wspomagającym Radę - prowadzi wszystkie niezbędne prace związane z funkcjonowaniem instytucji o charakterze międzynarodowym: Rady UE, Komitetu Stałych Przedstawicieli (COREPER) oraz innych komitetów i komórek, w tym m.in. zajmujących się wspólną polityką zagraniczną, współpracą w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, polityką regionalną, rolnictwem i rynkiem wewnętrznym - przypomina się w komunikacie CIR.

Litwa z Polską przeciwko piractwu fonograficznemu

Współpracę z Polską w zakresie zwalczania zjawiska piractwa fonograficznego zadeklarowali przedstawiciele Generalnej Prokuratury Litwy, litewskich służb podatkowych, celnych oraz operacyjno - dochodzeniowych na zakończonym 28 lutego w Dworcu Mazurskim k. Olecka (woj. suwalskie) dwustronnym spotkaniu tych służb, zorganizowanym przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Producentów Nagrań Dźwiękowych (IFPI).

Wymiana informacji o zasięgu kontrabandy fonograficznej oraz metodach stosowanych przez przemytników, ma usprawnić polsko-litewskie działania z zakresu zapobiegania piractwu.

Reprezentantki litewskich organizacji z zakresu prewencji przestępstw gospodarczych Inga Giedre - nie powiedziała, że „będą one postuluje litewskiemu parlamentowi zmianę prawa dotyczącą zabezpieczania praw autorskich i ochrony war-

tości intelektualnych”. Litwa należąca obecnie do potencjalnych piractwa fonograficznego nie podjęła do tej pory działań prawnych ograniczających ten proceder.

Jak poinformował Marek Staszewski, radca prawny Związku Producentów Audio-Video, na rynku fonograficznym w Polsce liczbą nielegalnych wydawnictw sięga 30 proc. Przeciętny dochód pirata fonograficznego wynosi ok. 200 tys. złotych. W tych sprawach w 1997 r. wszczęto w naszym kraju 1200 postępowań karnych; połowa z nich zakończyła się umorzeniem.

Z danych Urzędu Celnego w Białymstoku obejmującego swym zasięgiem województwa białostockie i suwalskie wynika, że w 1997 roku na granicy wschodniej ujawniono przemyt blisko 53 tys. sztuk płyt kompaktowych. Rok wcześniej przemyt był trzykrotnie mniejszy. Większość płyt jest przemykana do Polski z Estonii przez Litwę.

Polska

Porażony prądem podczas próby kradzieży kabla

Prądem o napięciu 60 tys. volt. porażony został 39-letni Andrzej P., który w nocy z niedzieli na poniedziałek wszedł na słup wysokiego napięcia w Piekarach Śląskich naprawdopodobnie próbując ukraść kabel energetyczny - poinformowała 2 bm. nad-

kom. Alicja Hytrek, rzecznik prasowy KW Policji.

Porażonego mężczyznę, po wyłączeniu prądu zdejł ze słupa grupa wysokościowa Pogotowia Energetycznego. Z bardzo ciężkimi oparzeniami został przewieziony do szpitala.

W Brytanii

Testament księżnej Diany

Księżna Diana pozostawiła nieruchomości wartę ponad 21 mln funtów (34 mln dolarów) - poinformowała w poniedziałek adwokat, ogłaszając jej testament.

Podatki zapłacone od tych nieruchomości wyniosły ponad 8,5 mln funtów (13,9 mln dolarów) - oświadczyła firma prawnicza Lawrence Graham.

Zgodnie z jej ostatnią wolą, główna część majątku zostanie w zarządzie powierniczym do czasu, kiedy jej synowie William i Harry osiągną pełnoletność.

Suknia ślubna Diany, jej garderoba i prawa własności intelektualne zostały zapisane częściowo na cele dobroczynne, a częściowo jej synom.

Nauka

Dowody istnienia antygravitacji

Międzynarodowy zespół astronomów z USA, Ameryki Łacińskiej, Europy i Australii odkrył dowody istnienia w przestrzeni kosmicznej siły antygravitacyjnej - przewidywanej swego czasu przez Alberta Einsteina - która powoduje coraz szybsze rozszerzanie się Wszechświata.

Naukowcy wpadli na trop wspomnianej siły obserwując eksplodujące gwiazdy, tzw. supernowe, które wydają się oddalać od siebie. Odkrycie, opisane w najnowszym numerze periodyku „Science”, potwierdza analogiczne ustalenie dokonane miesiąc temu przez inną międzynarodową grupę astronomów. Może ono pomóc w wyjaśnieniu wielu zagadek fizyki do-

tyczących powstania i ewolucji kosmosu.

Od dawna wiadomo było, że od chwili powstania w wyniku gigantycznego wybuchu - „Big Bangu” - około 15 miliardów lat temu, Wszechświat rozszerza się korzystając z energii wywołanej przez tę eksplozję. Uważano jednak dotychczas, że wzajemne grawitacyjne przyciąganie się całej materii i energii Wszechświata będzie zwalniać ten proces rozszerzania. Sądono, że albo ustali się swego rodzaju równowaga kosmiczna - bo siły grawitacyjne zahamują dalszą ekspansję - albo siły te spowodują zapadnięcie się kosmosu do wewnątrz, czyli tzw. Big Crunch (dosł. Wielkie Zmiazdzenie).

Białoruś

UE wzywa do ułaskawienia dwóch młodych Białorusinów

Unia Europejska wzywała do ułaskawienia dwóch młodych Białorusinów skazanych 24 lutego na kary więzienia przez sąd w Mińsku za malowanie antyrządowych hasel na ścianach budynków publicznych i pomnikach - głosi oświadczenie opublikowane w poniedziałek w Brukseli. Do oświadczenia dołączyły państwa stowarzyszone, w tym Polska.

„UE jest zaniepokojona doniesieniami o sposobie, w jaki potraktowano 19-letniego Alaksieja Szydłowskiego i 16-letniego Wadyma Labkowicza” - czytamy w oświadczeniu.

Podkreśla ono, że „charakter i długotrwałość przetrzymywania młodych ludzi w areszcie przed procesem, silna obstawa policyjna w czasie procesu oraz surowość kar były nieproporcjonalne w stosunku do popełnionego przez nich przestępstwa. UE nalega na władze Republiki Białorusi, aby okazały łaskę tym dwóm młodym ludziom, którzy spędzili już sześć miesięcy w areszcie”.

Tymczasem brukselskie biuro białoruskiego ugrupowania opozycji demokratycznej „Chartija 97” („Karta 97”) zapowiedziało na wtorek godzin-

nie pikietę pod ambasadą Białorusi w Brukseli i zbieranie podpisów pod protestem przeciwko „skandalicznej decyzji sądu”, o ukaraniu 18-miesięcznym więzieniem za malowanie hasel wzywających do demokratycznych reform. Organizatorzy chcą następnie przekazać protest personelowi ambasady.

Według nich udział w pikiecie wezmą członkowie Parlamentu Europejskiego, w tym specjalizująca się w tematyce byłego ZSRR deputowana niemieckich Zielonych Elisabeth Schroeder.

Hiszpania

Próbował sprzedać dziecko za 33 dolary

50-letniego mężczyznę aresztowano w piątek w eleganckiej dzielnicy Madrytu, gdy usiłował sprzedać dwumiesięczne dziecko synowi byłego ministra obrony - podał źródło policji.

Mężczyzna z dwumiesięcznym wnucukiem - jak twierdził - zapukał do domu Juliana Garcii Vargasa, byłego socjalistycznego ministra obrony, i 22-letniemu synowi ministra, który mu otworzył, zaproponował kupno dziecka za 5 tys. peset (33 dolary).

Rzekomy dziadek, gdy zorientował się, że nie ubije interesu, próbował uciec, lecz wkrótce ujęli go ochroniarze zaalarmowani przez syna ministra. Handlarza żywym towarem przekazano policji, a dziecko, którego pochodzenia jeszcze nie ustalono, powierzono opiece specjalistycznej placówki.

Wietnam

50 osób zginęło w wypadku autokaru

Co najmniej 50 osób poniosło śmierć na miejscu, gdy przepelniony autokar spadł z nasypu do jeziora w centrum Wietnamu - poinformowała w poniedziałek miejscowa policja.

Do tragedii doszło w niedzielę po południu w centralnej wietnamskiej prowincji Binh Dinh. Autokar, jadący wietnamską autostradą Nr 1, łączącą północ i południe kraju, z nieznanych przyczyn stracił się z nasypu do głębokiego jeziora. Kilku dziesięciu pasażerom udało się wydostać z tonącego pojazdu - pod wodą znalazło się jednak prawdopodobnie co najmniej 50 pasażerów.

Wszędzie nadzieje na uratowanie dalszych ofiar roznosiły się, gdy sprowadzono na miejsce dźwig, który miał unieść pojazd z wody, spadł na autokar, wbijając go w dno jeziora.

W autokarze, przeznaczonym dla 40 pasażerów, znajdowało się co najmniej 80 osób. Niektóre źródła mówią jednak, iż autobusem jechało sto osób.

Brazylia

Zwłoki siedmiu osób pod ruinami wieżowca

Ekipy ratunkowe zdołały odnaleźć do niedzieli zwłoki siedmiu spośród ośmiu ofiar zaważenia się 22-piętrowego wieżowca mieszkalnego, który runął tydzień temu w zachodniej części brazylijskiego miasta Rio de Janeiro.

Przyczyną zaważenia się wieżowca była zła jakość materiałów budowlanych użytych przez przedsiębior-

stwo, którego właścicielem jest deputowany do parlamentu federalnego, Sergio Naya.

Przed ostatecznym wyburzeniem ruin wieżowca, w którym znajdowało się 176 apartamentów o cenie wynoszącej średnio 90 tys. dolarów, ze względów bezpieczeństwa ewakuowano około 14 tys. mieszkańców pobliskich budynków.

Poszkodowani mieszkańcy wieżowca w dzielnicy Barra de Tijuca chcą zaskarżyć deputowanego, którego firmę obarcza się odpowiedzialnością za katastrofę i domagają się pozbawienia go immunitetu parlamentarnego. Władze sądowe zablokowały kontą parlamentarzysty i jego dwóch przedsiębiorstw budowlanych.

Nauka - RPA

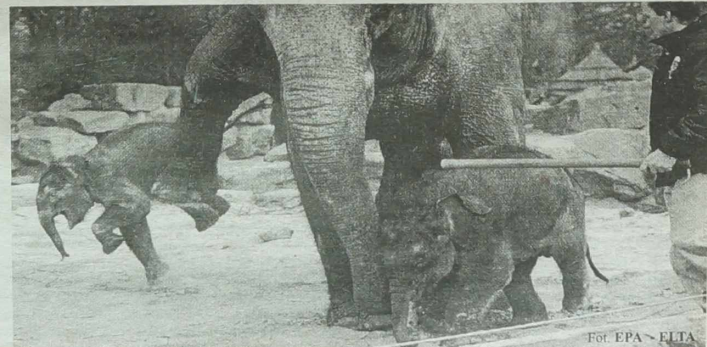
Antykoncepcja zahamuje przyrost naturalny słoni

W południowoafrykańskim Parku Narodowym Krugera zainicjowano program ograniczenia przyrostu naturalnego słoni, których pogłowię przekracza tam już 8.300.

Miejscowy ekspert od spraw słoni, dr Ian Whyte poinformował, że ich stado rośnie zbyt szybko. Aby ograniczyć ten proces, z pomocą specjalistów z USA i Niemiec wstrzeluje się słoniom środki antykoncepcyjne. Zastrzyki te wykonuje się z pokładu helikoptera. Po 10 dniach efekty zastrzyków wykazuje specjalny test wykonywany za pomocą ultradźwięków. Z pierwszej grupy 18 słoni, które otrzymały specyfik anty-

tykoncepcyjny, 8 zasło w ciąży. Z grupy kontrolnej, liczącej 20 słoni, którym nie wstrzyknięto tego specyfiku, w ciąży jest aż 18.

Dr Whyte poinformował, że dotychczasowe metody ograniczenia populacji słoni w Parku Narodowym Krugera, nie wystarczały. Od 30 lat wyeksportowano stamtąd 1.339 słoni. Rocznie zabija się do 600 sztuk tych zwierząt - wcześniej wstrzykując im środki przeciwalające, aby złagodzić cierpienia. Antykoncepcja jest alternatywnym programem dyrekty parku, mającym na celu utrzymanie pogłowia słoni na racjonalnym poziomie.



Fot. EPA - ELTA

Ustawa Republiki Litewskiej O nowelizacji artykułów 1, 2, 4 i 5 ustawy o utworzeniu Rejestru Hipotecznego

Artykuł 1. Nowelizacja części 2 artykułu 1

Z części 2 artykułu 1 wykreślić słowa „przejmując dane o zastawach majątku, zarejestrowanych w instytucjach rejestracji majątku do 1 stycznia 1998 r.” i część tę dać w następującym brzmieniu:

„2. Ministerstwo Sprawiedliwości spełnia funkcje założyte Rejestru Hipotecznego i do 1 stycznia 1998 r. wykonuje prace organizacyjne w zakresie tworzenia lokalnych rejestrów hipotecznych, ukształtowanie zaautomatyzowaną bazę danych. Lokalne rejestry hipoteczne prowadzą wydziały hipoteczne sądów dzielnicowych (dalej - wydziały hipoteczne), tworzone w trybie, określonym w ustawie o sądach”.

Artykuł 2. Zmiana części 2 artykułu 2

W części 2 artykułu 2 zamiast daty „1 stycznia 1998 r.”, wpisać datę „1 kwietnia 1998 r.” i część tę dać w następującym brzmieniu:

„2. Wszystkim instytucjom rejestracji majątku od 1 kwietnia 1998 r. zabrania się dokonywania rejestracji prawnej zastawów majątku”.

Artykuł 3. Nowelizacja artykułu 4

W nazwie i tekście artykułu 4 zamiast daty „1 stycznia 1998 r.”, wpisać datę „1 kwietnia 1998 r.”, zamiast daty „1 kwietnia 1998 r.”, wpisać datę „1 lipca 1998 r.” i część tę dać w następującym brzmieniu:

„Artykuł 4. Przerzestrowanie na hipotekę prawa zastawu majątku zaistniałego przed 1 kwietnia 1998 r.

Prawo zastawu majątku zaistniałe na podstawie umowy o zastawie majątku, zarejestrowanej w

9 grudnia 1997 r., nr VIII-567
(Dz. U., 1996, nr 100-2266;
1997, nr 63-1469)

instytucji rejestracji majątku przed 1 kwietnia 1998 r., może być przerzestrowane na hipotekę do 1 lipca 1998 r. Prawo zastawu przerzestrowują wydziały hipoteczne, gdy wierzyciele przedstawiają wypełnione i podpisane przez nich karty hipoteczne razem z oryginałami umów o zastawie majątku, zarejestrowanych w instytucjach rejestracji majątku w trybie określonym przez ustawę o hipotece. Przy przerzestrowaniu zastawu majątku na hipotekę w karcie hipotecznej nie wskazuje się sumy zadłużenia zabezpieczonego majątku”.

Artykuł 4. Nowelizacja części 1 i 3 artykułu 5

1. W części 1 artykułu 5 za-

miast daty „1 stycznia 1998 r.” wpisać datę „1 kwietnia 1998 r.” i część tę dać w następującym brzmieniu:

„1. Roszczenia wierzycieli z wartości zastawionego majątku, którzy przerzestrowali prawo zastawu majątku, zaistniałe na podstawie umowy o zastawie majątku, zarejestrowanej do 1 kwietnia 1998 r. w instytucji rejestracji majątku, zaspokajane są w trybie, określonym przez ustawę o hipotece. Jeśli do 1 kwietnia 1998 r. w instytucji rejestracji majątku zarejestrowano kilka zastawów tego samego majątku, to przy przerzestrowaniu prawa zastawu na hipotekę, wierzycielom ustala się tę samą kolejność, a ich roszczenia z wartości zastawionego majątku zaspokajane są propor-

cjonalnie do sumy ich roszczeń”.

2. W części 3 artykułu 5 zamiast daty „1 stycznia 1998 r.” wpisać datę „1 kwietnia 1998 r.” i część tę dać w następującym brzmieniu:

„3. Roszczenia wierzycieli, zaistniałe na podstawie umowy o zastawie, zarejestrowanej do 1 kwietnia 1998 r. w instytucji rejestracji majątku, nie przerzestrowanej na hipotekę, zaspokajane są z wartości zastawionego majątku w trybie powództwa sądowego, przestrzegając ustalonej w Kodeksie Postępowania Cywilnego kolejności zaspokajania roszczeń”.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki

Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 65)

Ustawa Republiki Litewskiej O nowelizacji i uzupełnieniu artykułów 4, 5, 14, 18, 21 ustawy o wnętrzu ziemi

Artykuł 1. Nowelizacja części 1 artykułu 4

Znowelizować część 1 artykułu 4 i dać ją w następującym brzmieniu:

„1. Badania wnętrza ziemi, wykorzystanie i ochronę jego zasobów organizuje lub koordynuje rząd Republiki Litewskiej albo upoważniona przezeń instytucja w trybie określonym przez niniejszą ustawę, ustawę o ochronie środowiska, inne ustawy Republiki Litewskiej”.

Artykuł 2. Nowelizacja części 2 artykułu 5

Znowelizować część 2 artykułu 5 i dać ją w następującym brzmieniu:

„2. Ministerstwo Ochrony Śro-

dowiska organizuje i koordynuje realizowanie strategii państwa w zakresie ochrony i użytkowania wnętrza ziemi, sprawuje państwową kontrolę nad użytkowaniem i ochroną zasobów wnętrza ziemi, zgodnie ze swymi kompetencjami ustala limity i warunki użytkowania zasobów wnętrza ziemi, spełnia inne funkcje zlecone przez ustawę o ochronie środowiska oraz inne ustawy i uchwały rządu Republiki Litewskiej”.

Artykuł 3. Nowelizacja części 2 i 5 artykułu 14

1. Znowelizować część 2 artykułu 14 i dać ją w następującym brzmieniu:

„2. Ministerstwo Ochrony Śro-

9 grudnia 1997 r., nr VIII-573
(Dz. U., 1995, nr 63-1582;
1997, nr 66-1600)

żytkowanie słodkiej wody pitnej i podziemnej wody do celów przemysłowych oraz ciepła głębinowego w trybie określonym przez rząd Republiki Litewskiej lub upoważnioną przez niego instytucję.

Zezwolenie na użytkowanie podziemnej słodkiej wody pitnej do scentralizowanych dostaw wody w miastach i osiedlach może być wydawane wyłącznie samorządowi lokalnemu”.

2. Znowelizować część 5 artykułu 14 i dać ją w następującym brzmieniu:

„5. Zezwolenia na wykorzy-

stywanie zasobów głębin i wolnych przestrzeni ziemi powinny być rejestrowane w Litewskiej Służbie Geologicznej w ustalonym przez nią trybie”.

Artykuł 4. Nowelizacja części 1 artykułu 15

Znowelizować część 1 artykułu 15 i dać ją w następującym brzmieniu:

„1. Wykorzystywać zasoby głębin i wolne przestrzenie ziemi, z wyjątkiem przypadków, przewidzianych w punkcie 6 artykułu 13, można tylko zgodnie z projektem użytkowania. Projekt ten musi być uzgodniony z naczelnikiem powiatu i zatwierdzony przez Ministerstwo Ochrony Środowiska”.

Artykuł 5. Uzupełnienie artykułu 18

Uzupełnić punktem 3 artykułu 18: „3) przedsiębiorstwo kończy swoją działalność jako samodzielny podmiot gospodarczy”.

Artykuł 6. Uzupełnienie artykułu 21

Uzupełnić częścią 4 artykułu 21: „4. Osoby fizyczne i prawne, które zajmują się wydobyciem użytecznych kopalin, powinny własnym kosztem rekultywować i inwentaryzować zniszczone ziemie”.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki

Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 64)

Ustawa Republiki Litewskiej O nowelizacji artykułów 16 i 32³ ustawy o referendum

Artykuł 1. Nowelizacja części 1 artykułu 16

Unieważnić punkt 9 części 1 artykułu 16, były punkt 10 uważać za punkt 9 i część tę dać w następującym brzmieniu:

„Główna Komisja Wyborcza: 1) tworzy miejskie, rejonowe komisje referendów;

2) wydaje arkusze zbierania podpisów na referendum;

3) ustala wzory i formy kart do głosowania, innych dokumentów, pakietów, pieczęci używanych podczas wyborów, wzory ich

wypełniania, jak też tryb opieczętowania kart do głosowania;

4) dysponuje środkami państwowymi, przeznaczonymi na referendum;

5) nadzoruje, jak wykonywana jest niniejsza ustawa;

6) na wniosek partii politycznych, innych organizacji politycznych i społecznych rejestruje ich przedstawicieli przy Głównej Komisji Wyborczej i wydaje im zaświadczenia;

7) rozpatruje skargi i podejmuje decyzje dotyczące postanowień

9 grudnia 1997 r., nr VIII-571
(Dz. U., 1989, nr 33-445; 1994, nr 47-870; 1995, nr 7-144)

miejskich, rejonowych komisji referendowych, obwodowych komisji referendowych;

8) ustala i ogłasza ostateczne wyniki referendów;

9) realizuje inne pełnomocnictwa przewidziane w niniejszej ustawie”.

Artykuł 2. Nowelizacja artykułu 32³

W artykule 32³ zamiast słowa „beztęminowo” wpisać słowo

„stale”, wykreślić słowa „i spisy referendum”, artykuł uzupełnić zdaniem „Spisy obywateli, którzy uczestniczyli w referendum. Główna Komisja Wyborcza przechowuje je w ciągu 5 lat” i artykuł ten dać w następującym brzmieniu:

„Artykuł 32³. Przechowanie dokumentów referendum

Po zakończeniu referendum Główna Komisja Wyborcza nie później niż w ciągu 20 dni od zakończenia przewidzianego w niniejszej Ustawie terminu rozpatrywania skarg w sprawie jej

decyzji, przekazuje do archiwum państwowego na stałe przechowanie protokoły obwodowych, miejskich, rejonowych komisji referendowych, protokoły Głównej Komisji Wyborczej. Spisy obywateli, którzy uczestniczyli w referendum, Główna Komisja Wyborcza przechowuje w ciągu 5 lat”.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki

Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 62)

Ustawa Republiki Litewskiej O nowelizacji artykułu 28 ustawy o bankach komercyjnych

Artykuł 1. Nowelizacja artykułu 28

W części 1 artykułu 28 zamiast słów „trzech lat” wpisać słowa „dziesięciu lat”, uzupełnić część 2 artykułu słowami „czy Departament Archiwów Litwy” i cały artykuł

dać w następującym brzmieniu:

„Artykuł 28. Przechowanie dokumentów bankowych

Bank w ciągu całego okresu działania umów i po dziesięciu latach od jego zakończenia przechowuje:

9 grudnia 1997 r., nr VIII-564
(Dz. U., 1995, nr 2-33)

1) umowy o pożyczkach, gwarancjach, poręczeniach, zastawie i inne;

2) inne dokumenty partnerów banku, na których podsta-

wie zostały sporządzone umowy;

3) inne dokumenty, przewidziane przez Bank Litewski.

Bank może przechowywać również inne dokumenty oraz ustalić inny okres przechowania, ale nie krótszy niż ustalony został

w części pierwszej tego artykułu czy przez Departament Archiwów Litwy”.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki

Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 59)

WTOREK

3 MARCA

LTV

7.00 - Dzień dobry. 8.35 - Film anim. 9.00 - Hotel muz. 9.35 - Szanujmy słowo. 9.45 - S. „Niespokojne gimnazjum”. 10.30 - Film fab. „Jedna stronica milosnej historii”. 12.00 - 01... 02... 03. 12.20 - Zdrowie. 13.00 - Popołudnie z A. Czełkowskim. 13.20 - Nasz język. 13.50 - Film dok. 14.45 - Program białoruski. 15.15 - Telegra. 15.35 - Koncert. 16.00 - Wiadomości. 16.05 - Dla domu. 16.30 - S. „Niespokojne gimnazjum”. 17.20 - Rozmowy wileńskie. 17.50 - Wiadomości (ros.). 18.00 - Dla dzieci. 18.30 - Dziennik. 18.55 - Szanujmy słowo. 19.00 - S. „Nowe przygody Robina Hooda”. 19.45 - Styl. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Loteria. 21.15 - Znaki. 21.55 - Film fab. „Chwała mego ojca”. 23.40 - Dziennik wieczorny. 23.50 - W salach koncertowych.

LNK

7.15 - Teleshop. 7.30 - Poranne koło. 9.00 - S. „Bez domu jest źle”. 9.35 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 10.20 - S. „Człowiek pajak”. 10.45 - Teleshop. 11.15 - Z Hollywoodu. 11.45 - Od... do. 12.40 - Europa. 13.10 - A. Goła. 13.35 - Kuchnia pani Krzyżówki. 14.20 - Sprawy 98. 15.15 - Telepos. 15.30 - S. „Odwet”. 16.20 - S. „Skrzydła marzeń”. 17.05 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 17.50 - S. „Bez domu jest źle”. 18.20 - S. „Zar tropików”. 19.05 - S. „Wielkie grzechy małego miasteczka”. 20.00 - Wiadomości. 20.30 - S. „Nash Bridges”. 21.20 - TV „Lietuvs rytas”. 22.15 - N-14. 22.30 - S. „Zwariowana para”. 23.00 - Wiado-

ŚRODA

4 MARCA

LTV

7.00 - Dzień dobry. 8.35 - Film anim. 9.00 - S. „Nowe przygody Robin Hooda”. 9.45 - S. „Niespokojne gimnazjum”. 10.30 - Film fab. „Chwała mego ojca”. 12.15 - Znaki. 12.50 - Styl. 13.20 - Podróż z LTV. 14.20 - Rozmowy wileńskie. 14.50 - Program muzyczny. 15.30 - Ruletka w kawiarni Konrada. 16.05 - Dla domu. 16.30 - S. „Niespokojne gimnazjum”. 17.20 - Teleart. 17.50 - Wiadomości (ros.). 18.00 - Dla dzieci. 19.00 - S. „Nowe przygody Robin Hooda”. 19.50 - Mój dom. 20.00 - Milonier. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Loteria. 21.15 - Program psych. 22.25 - Film fab. „Świadek”. 23.30 - Dziennik wieczorny. 23.40 - Film fab. „Świadek” cd.

LNK

7.15 - Teleshop. 7.30 - Poranne koło. 9.00 - S. „Bez domu jest źle”. 9.35 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 10.20 - S. „Człowiek pajak”. 10.45 - Teleshop. 11.15 - ABC zdrowia. 11.45 - Sprawy 98. 12.40 - Od... do. 13.35 - Niety. 14.20 - Europa. 14.50 - Czwarty koła. 15.15 - Telepos. 15.30 - S. „Odwet”. 16.20 - S. „Skrzydła marzeń”. 17.05 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 17.50 - S. „Bez domu jest źle”. 18.20 - S. „Zar tropików”. 19.05 - S. „Wielkie grzechy małego miasteczka”. 22.00 - Wiadomości. 23.00 - Czerwona linia. 21.20 - S. „Szósty zmysł”. 22.15 - N-14. 22.30 - S. „Zwariowana para”. 23.00 -

mości. 23.05 - S. „Fall Guy”. 23.55 - N-14. 0.10 - Czerwona linia. 1.00 - To ci rodzinka. 1.35 - Smaczno.

BALTYCKA TV

8.30 - 16.00 - Program BBC. 16.05 - Program muz. 17.00 - S. „Tak świat się kręci”. 17.50 - Walka słów. 18.35 - Humor. 19.00 - Telegra. 19.05 - S. „Dallas”. 19.55 - Wiadomości. 20.00 - Program publ. 20.30 - NBA JAM. 20.55 - Telegra. 21.00 - S. „Maklerzy”. 21.50 - Film fab. 23.30 - Program sportowy. 24.00 - 8.30 - Deutsche Welle.

TV 3

7.45 - Program muz. 8.30 - Telepos. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Uroczy i dzielni”. 10.00 - S. „Ulrica Pacific”. 10.25 - Kulinarne show. 10.50 - Wiecez z E. Gabrenaitis. 11.25 - Akcenty. 11.55 - Telepos. 14.25 - Komputerowe cuda. 14.50 - Komedja „Pełna chata”. 15.15 - S. „Kosmos”. 19.59 - 16.05 - Zaspiewajmy. 16.30 - Wszystko. 17.00 - Program muz. 17.45 - S. „Ulrica Pacific”. 18.10 - S. „Santa Barbara”. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - Koszykówka. 21.00 - S. „Strażnik Teksasu”. 21.55 - Tego jeszcze nie było. 22.00 - S. „Prawo i porządek”. 22.50 - Sport. 23.00 - Wiadomości. 23.05 - S. Sabaliauskas rozmawia. 23.30 - Program muz.

WILEŃSKA TV

8.00 - Z Wilna. 8.15 - Teatr. 9.05 - Dziękuję za zakup. 9.40 - Prezent dla kobiety. 9.50 - Znak jakości. 10.00 - Podoba się - patrz. 10.15 - Towary i usługi. 10.30 - Z Moskwy. 10.40 - Znak jakości. 10.50 - Paluszki liżać. 11.25 - Nowy Krk. 11.55 - Prasa i muzyka. 12.45 - Dziękuję za zakup. 13.15 - Apteka. 13.30 - Z Mo-

skwy. 13.40 - Film fab. „Pod 12-milową rafą”. 18.05 - Ci, którzy... 19.00 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.15 - Gwiazdy sportu. 19.30 - Z Moskwy. 19.55 - Towary i usługi. 20.05 - Show A. Krupenina. 21.05 - Stolica. 21.25 - Prezent dla kobiety. 21.35 - Spotkania w Australii. 22.05 - Nowy Krk. 22.35 - Z Wilna. 22.55 - Kanał muz. 23.45 - Patrol drogowy. 24.00 - Film fab. „Łamigłówki”.

VILSAT

8.00 - Film fab. „Antonella”. 9.00 - Dla dzieci. 9.30 - Kłajpedzka TV. 10.00 - Nowości muz. 10.30 - Kaledjospok zniżek. 10.45 - Puls Wilna. 10.50 - Film fab. „Myśliwy”. 12.00 - Kaledjospok zniżek. 17.00 - Film fab. „Myśliwy”. 18.30 - Nowości muz. 19.00 - Vilsat cappuccino. 19.55 - Warto odwiedzić. 20.00 - A było tak... 20.30 - Kaledjospok zniżek. 20.40 - Dla dzieci. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Wiadomości (pol.). 21.20 - Warto odwiedzić. 21.25 - Oferta pracy. 21.30 - Przetwornice. 22.05 - Film fab. „Antonella”. 23.05 - Kaledjospok zniżek. 23.15 - Nowości muz. 23.45 - Puls Wilna. 24.00 - Wiadomości (pol.).

IKANAL ROSJI

17.00. 22.15 - Wiadomości. 17.20 - S. „Fatalny spadek”. 18.05 - Godzina szczep. 18.30 - Zgadnij melodię. 19.00 - Temat. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.40 - Komedja. „Gdy kozyca płacze”. 21.20 - Piłka nożna.

ROSYJSKA TV

6.30. 10.00. 16.00. 19.00. 22.30 - Wiadomości. 7.00 - Oddział dyżurny. 7.15 - Towary pocztą. 7.20 - EMK przedstawi. 7.25 - Zapamiętaj. 7.30 - Pieniądże. 7.45 -

Grafoman. 7.55 - Prawosławny kalendarz. 8.00 - Rozmowa o zwierzętach. 9.05 - S. „Santa Barbara”. 13.35 - Film fab. 15.15 - Dom towarowy „Le Mont”. 15.30 - S. „Mały wólcza”. 16.30 - Poczta Rosyjskiej TV. 16.40 - Miłoścy pierwszego wejścia. 17.15 - Melodramat „Samotna kobieta pragnie się poznać”. 19.30 - Rozmaitości. 19.45 - S. „Santa Barbara”. 20.50 - S. „Psi świat”. 21.20 - S. „Tajemnice Petersburga”. 22.55 - Oddział dyżurny. 23.05 - Gorąca dziesiątka. 24.00 - Towary pocztą.

TV POLONIA

8.00 - Sport telegram. 8.10 - „Miki Moli i straszne Płaszczyno” - serial animowany dla dzieci. 8.35 - „Tajemnice Wikinowej Zatok” - serial animowany dla dzieci. 9.00 - Kto jest kim w Polsce? 9.10 - Sportowy tydzień. 9.30 - Wiadomości. 9.45 - Teledyski na życzenie. 9.55 - Prognoza pogody. 10.00 - Polskie ABC - program dla dzieci. 10.30 - „Klan” - serial prod. polskiej. 10.55 - „Syn szewca” - serial prod. francuskiej. 11.50 - Dziennik Telewizyjny - program Jacka Federowicza. 12.00 - Madonny polskie. 12.30 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - „Spóś bicia” - film fab. prod. polskiej. 14.25 - Mała rzecz, a cieszy. 14.40 - „Świat według Adama P.” - film dok. 15.20 - „Mściciel” - reportaż. 15.40 - Tak jak w kinie. 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie programu dnia. 16.30 - Skarbiec. 17.10 - Teledyski na życzenie. 17.10 - Zaproszenie - program krajanozwany. 17.30 - „Klan” - serial prod. polskiej. 18.00 - Telexpress. 18.15 - „Janka” - serial dla młodych widzów.

ROSYJSKA TV

6.30. 10.00. 16.00. 19.00. 22.30 - Wiadomości. 7.00 - Oddział dyżurny. 7.15 - Towary pocztą. 7.20 - Poradnik lekarski. 7.25 - Zapamiętaj. 7.30 - Pieniądże. 7.45 - Grafoman. 7.55 - Prawosławny kalendarz. 8.00 - Miasteczko. 8.30 - S. „Tak, panie mini-strze”. 9.05 - S. „Santa Barbara”. 13.30 - Film fab. „Roga-ty”. 15.05 - S. „Mały wólcza”. 16.30 - Krzyżówka. 17.05 - Film fab. „Słodka kobieta”. 19.30 - Rozmaitości. 19.45 - S. „Santa Barbara”. 20.50 - Sam sobie reżyserem. 21.20 - S. „Tajemnice Petersburga”. 22.55 - Oddział dyżurny. 23.05 - Żywa kolekcja. 24.00 - Towary pocztą.

TV POLONIA

8.00 - Sport telegram. 8.10 - Piosenki Miry Zimińskiej. 9.10 - Zaproszenie - program krajanozwany. 9.30 - Wiadomości. 9.45 - Teledyski na życzenie. 9.55 - Prognoza pogody. 10.00 - „Janka” - serial dla młodych widzów. 10.30 - „Klan” - serial prod. polskiej. 11.00 - „Ostatnie takie trio” - film obyczajowy prod. polskiej (1976). 12.00 - „Wielki marsz” - reportaż. 12.30 - Polska piosenka. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - „Daleko od szosy” - serial obyczajowy prod. polskiej. 14.10 - Spiewnik ilustrowany. 14.50 - Kowalski i Schmidt. 15.40 - „Polacy w Seattle” - reportaż. 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie programu dnia. 16.30 - Auto-

18.45 - Polska piosenka. 19.15 - „Ostatnie takie trio” - film obyczajowy prod. polskiej. 20.15 - Dobranoc. 20.30 - Wiadomości. 20.55 - Prognoza pogody. 21.00 - „Daleko od szosy” - serial obyczajowy prod. polskiej. 22.30 - Spiewnik ilustrowany. 23.00 - Kowalski i Schmidt. 23.05 - Panorama. 0.10 - Teatr TV. George Bernard Shaw - „Uczeń diabła” (spektakl z 1995 r.) reż. Andrzej Szepietowski. 1.45 - Powitanie widzów amerykańskich. 1.50 - „Opowiadania Muminków” - film animowany dla dzieci. 2.00 - Wiadomości. 2.25 - Sport. 2.27 - Prognoza pogody. 2.30 - „Ostatnie takie trio” - film obyczajowy prod. polskiej (1976). 3.30 - Panorama. 4.05 - „Daleko od szosy” - serial obyczajowy prod. polskiej. 5.35 - Spiewnik ilustrowany. 6.05 - Kowalski i Schmidt. 6.35 - „Klan” - serial prod. polskiej. 7.00 - W centrum uwagi. 7.20 - Teledyski na życzenie. 7.30 - Polska piosenka.

POLSAT

8.45. 0.20 - Polityczne graffiti. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - „Batman” - serial. 9.30 - „Zar tropików” - serial. 10.30 - „Zar tropików” - serial. 11.30 - „Drużyna A” - serial. 12.30 - „Legendy kung-fu” - film prod. USA. 13.30 - Idź na całosc - show. 14.30 - Rekiny karat. 15.00 - Recz, które leżą. 15.30 - Jedynki bandyta. 16.00 - „Gdzie się podział Carmen Sandiego” - serial. 16.30 - Małolata. 17.00. 19.45. 24.00 - Informacje. 17.15 - Kalambrzy. 17.45 - „Nieustraszeni” - serial. 18.45 - „Świat według Bundy” - serial. 19.15 - „Szaleję za tobą” - serial. 20.10 - „Zar tropików” - serial. 21.05 - „Nocny patrol” -

Moto Klub. 16.45 - Przegląd prasy polonijnej. 17.00 - Teledyski na życzenie. 17.10 - Bilż sztuki. 17.30 - „Klan” - serial prod. polskiej. 18.00 - Telexpress. 18.15 - Szafki - program dla dzieci. 18.45 - 30 Ton! - Lista, lista, lista przebojów. 19.15 - Tylko Muzyka. 20.15 - Dobranoc. 20.30 - Wiadomości. 20.55 - Prognoza pogody. 20.58 - „Sanatorium pod Klepsydrą” - film fab. prod. polskiej (1974). 22.55 - Z archiwum i pamięci. 23.45 - Panorama. 0.05 - „Piękno ocalone” - film dok. 0.40 - „Niebo i Ziemia” - reportaż. 1.00 - Recitale w Dusznickim Dworcu. 1.20 - „Henryk Debiach proponuje”. 1.45 - Powitanie widzów amerykańskich. 1.50 - „Na tropie” - film animowany dla dzieci. 2.00 - Wiadomości. 2.25 - Sport. 2.27 - Prognoza pogody. 2.30 - „Zły” - film dok. 3.30 - Panorama. 4.00 - „Sanatorium pod Klepsydrą” - film fab. prod. polskiej. 5.55 - Z archiwum i pamięci. 6.45 - „Klan” - serial prod. polskiej. 7.10 - W centrum uwagi. 7.25 - Teledyski na życzenie. 7.35 - 30 Ton! - Lista, lista, lista przebojów.

POLSAT

8.45. 0.45 - Polityczne graffiti. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - „Gdzie się podział Carmen Sandiego?” - serial. 9.30 - „Zar tropików” - serial. 10.30 - „Zar tropików” - serial. 11.30 - „Nieustraszeni” - serial. 12.30 - „Nocny patrol” - serial prod. USA. 13.30 - Piramida gra-zabawa. 14.00 - Disco Relax. 15.00 - 4x4 - magazyn reportażowy. 15.30 - Trzy kwadraty - teleturniej.



- serial prod. USA. 22.00 - „Ostry dyżur” - serial. 22.55 - „Gwiezdna eskadra” - serial. 0.30 - Informacje i biznes informacja. 0.30 - Szpila. 0.55 - Motowiadomości. 1.30 - Na topie.

RTL 7

8.00 - „Łobuz Robina” - serial sensac. 8.40 - „Siódemka dzieciaków” - serial anim. 9.30 - „Z ust do ust” - serial dla młodzieży. 17.15 - „Detektyw z wyższych sfer” - serial sensac. 18.10 - „Crime Story” - serial krym. 19.00 - „Sunset Beach” - serial obycz. 19.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.00 - „Water Rats” - serial krym. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „Zadło 2” - komedia krym. USA (1983). 22.40 - 7 minut - wydarzenia dnia. 22.50 - „Nieustraszeni” - serial sensac. 23.40 - „Policjanci z Miami” - serial krym. 14.05 - Teleshopping. 15.10 - „Łobuz Robina” - serial sensac. 16.00 - „Siódemka dzieciaków” - serial anim. 16.30 - „Z ust do ust” - serial dla młodzieży. 17.15 - „Detektyw z wyższych sfer” - serial sensac. 18.10 - „Crime Story” - serial krym. 19.00 - „Sunset Beach” - serial obycz. 19.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.00 - „Water Rats” - serial krym. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „Zadło 2” - komedia krym. USA (1983). 22.40 - 7 minut - wydarzenia dnia. 22.50 - „Nieustraszeni” - serial sensac. 23.40 - „Policjanci z Miami” - serial krym. 0.30 - 7 minut - wydarzenia dnia. 0.40 - „Wiecez z wampirem” - talk-show. 1.30 - „Crime Story” - serial krym.

16.00 - „Batman” - serial. 16.30 - Link Journal - magazyn. 17.00. 19.45. 23.45 - Informacje. 17.15 - Hallo Millard - teleturniej. 17.45 - „Drużyna A” - serial. 18.45 - „Świat według Bundy” - serial. 19.15 - „Szaleję za tobą” - serial. 20.10 - „Zar tropików” - serial. 21.00 - „Mroczne niebo” - serial. 22.00 - „Ich własna liga” - film fab. prod. USA. 0.25 - Wyniki LOTTO. 0.55 - „Android” - film prod. USA.

RTL 7

8.00 - „Łobuz Robina” - serial sensac. 8.40 - „Siódemka dzieciaków” - serial animowa- ne. 9.30 - „Z ust do ust” - serial dla młodzieży. 9.55 - „Sunset Beach” - serial obycz. 10.40 - „Prawo i bezprawie” - serial krym. 11.30 - „Zadło 2” - komedia krym. USA (1983). 13.15 - „Policjanci z Miami” - serial krym. 14.05 - Teleshopping. 15.15 - „Łobuz Robina” - serial sensac. 16.00 - „Siódemka dzieciaków” - serial animowa- ne. 16.30 - „Z ust do ust” - serial dla młodzieży. 17.20 - „Święty” - serial sensac. 18.15 - „Nieustraszeni” - serial sensac. 19.00 - „Sunset Beach” - serial obycz. 19.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.00 - „Prawo i bezprawie” - serial krym. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „Gniew matki” - franc. film krym. (1996). 22.45 - 7 minut - wydarzenia dnia. 22.55 - „Uśmiech losu” - serial obycz. 23.45 - „Wydział zabójstw” - serial krym. 0.35 - 7 minut - wydarzenia dnia. 0.45 - „Święty” - serial sensac. 1.35 - „W cudzojakości” - serial obycz. 2.20 - „Wydział zabójstw” - serial krym.

**Z okazji jubileuszu
80-lecia i imienin
Kazimierzowi
SIEMASZCE**

serdeczne życzenia
dużo zdrowia jeszcze na długie
lata, wszelkich Łask Bożych
w życiu rodzinnym
składa chór kościoła pw. Niepokalanego
Poczęcia NMP

**Z okazji jubileuszu
60-lecia oraz 30 lat pracy
w księgowości wydziału
oświaty**

Marii MAŻUL
najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, uśmiechu
i zadowolenia z życia

składają pracownicy księgowości
wydziału oświaty rejonu wileńskiego

Miękkie meble

Wybór tapicerii

A. Rotundo g. 4, Vilnius Panevezys, tel. 46 85 26
tel. 22 36 68 Ulenia, tel. 5 20 16
Kauņas, tel. 70 95 10 Mariampole, tel. 5 43 98
Siauliai, tel. 43 59 19 Alytus, tel. 2 20 31
Klaipėda, tel. 29 31 80 Taurage, tel. 5 17 92
Visaginas, tel. 7 24 26

Po cenach producenta
Bezpłatna dostawa



(Zam. 120)

Sprzedam sieczkarnię.
Tel. 79-52-28.

(Zam. 135)

Sprzedam żrebaka i nawóz.

Tel. 59-12-23.

(Zam. D-129)

Zapraszamy do zdobycia w szkole kobiet kwalifikacji fryzjera szeregowego profilu.

Vilnius, tel. 22-97-89, 8 287 46670.

(Zam. 136)

Sprzedam starodawny kredens dębowy.

Tel. 41-38-06.

(Zam. D-121)

Sprzedam siano w rejonie sołecznickim.

Tel. 44-73-60.

(Zam. D-125)

Muzykanci na wszystkie okazje.

Tel. 77-38-39.

(Zam. D-128)

**infolinija
704 000**

Nemokama informacija visą parą

Krytyczne dni i godziny w marcu 1998 r.

6, piątek (17.00 - 19.00),
11, środa (4.00 - 6.00),
21, sobota (16.00 - 18.00),
23, niedziela (18.00 - 20.00),
27, piątek (17.00 - 19.00),
31, wtorek (20.00 - 22.00).

KALENDARIUM

X Wtorek (3.III) jest 62 dniem
1998 r. Do końca roku pozostało 303 dni.

X Znak Zodiaku - Ryby.
X Imieniny: Budzisława, Kune-
gundy, Martyny, Tycjana.

X Wschód Słońca - 7.04, zachód -
17.58.

Długość dnia 10 godz. 54 min.
X Księczyk. Nów - od 26 lutego.

EKRANY

SKALVIJA, I sala - 3-5.III -
„Jane Eyre” o 11.30; 13.20, 20.50;
„Przeciw fali” o 15.30, 18.10. II sala -
3-5.III „Obcy: Zmarliwychwsta-
nie” o 12, 14, 16, 18, 20.

LIEUVA - 3-5.III - „Pięty ele-
ment” o 12, 14.30, 17, 22 „Intymny
dziennik” o 19.30.

VILNIUS - 3-4.III - „Orły strip-
tizu” o 12, 14, 16, 18, 20; 5.III o 12,
14, 16, 18, 5.III - „Trzy historie” o
20, 6-8.III - „Titanic” o 12, 15, 40,
19.15.

HELIOS, I sala - 3-15.III - „Nie
do stracenia” o 12, 14, 16, 18, 20. II
sala - 3-5.III - „Szczyt Dantego” o
12.30, 14.50, 17.10, 19.30.

PERGALE - 6-8.III - „Szczyt
Dantego” o 13, 15.10, 17.20, 19.30.

DRAGYSTE - 3-6.III - „Mo-
zart i Salieri” o 15 „Spiesz tylko
głupcy” o 18.15.

WIDEOSALA „OZO” - 3.III -
„Andriej Rublow” o 18.30, 4.III -
„Królowa Margot” o 18.30, 5.III -
„Trzech nikczemników w tajnej
twierdzy” o 18.30, 6.III - „Imię
Róży” o 18.30, 7.III - „Dzieciństwo
Iwana” o 16 „Fortepian” o 18, 8.III -
„Krótki film o zabijaniu” o 16;
„Ostatnie tango w Paryżu” o 18.

CENTRUM SZTUKI WSPÓŁ-
CZESNEJ - 7.III - „Wszystcy mó-
wią, że ciebie kocham” o 17, 8.III -
„Słońce ma uszy” o 17.

W związku z zamknięciem
przedsiębiorstwa meblowego

komplety mebli

„Ema”, „Stela”, „Galve”,
„Zalgriris”, „Dovile” oraz
wiele innych

są wysprzedawane

z dużą zniżką.

A.Goszlauto 4, Vilnius

tel. 22-36-68

W związku z zamknięciem

przedsiębiorstwa meblowego

komplety mebli

„Ema”, „Stela”, „Galve”,
„Zalgriris”, „Dovile” oraz
wiele innych

są wysprzedawane

z dużą zniżką.

A.Goszlauto 4, Vilnius

tel. 22-36-68

POSZUKUJĄ PRACY

Mężczyzna poszukuje pracy za
granicą.

Tel. 77-38-23.

Kobieta poszukuje pracy chatup-
nicznej.

Tel. 77-38-23.

Z okazji jubileuszu najlepsze życzenia zdrowia i pomyślności wraz z
podziękowaniem za trud i poświęcenie w wychowaniu młodego pokolenia

Panu

Bernardowi AWŁOSEWICZOWI,
wiceprezowski zarządu „Macierzy Szkolnej”,
dyrektorowi szkoły średniej w Mickunach



składa Stowarzyszenie
Nauczycieli
Szkół Polskich
na Litwie „Macierz Szkolna”



KURIER WILEŃSKI
DZIENNIK NIEZALEŻNY

- codzienne wydanie
- codzienne wydanie
razem z tygodnikiem
„Przyjaciółka”
- sobotnie wydanie
„Kurier” zawsze
masz na co dzień
„Przyjaciółkę” -
w każdą środę



**SZANOWNY,
DROGI CZYTELNIKU**

Do 18 marca trwa prenumerata „KW”
na kwiecień i następne miesiące 1998 roku

Koszty prenumeraty
dla Czytelników „KW” na Litwie:

	1 mies.	3 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	18 Lt	54 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	15 Lt	45 Lt
w księgarni S.K.	14 Lt	42 Lt
w redakcji	13 Lt	39 Lt

„KW” i „Przyjaciółka”

	1 mies.	3 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	26 Lt	78 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	23 Lt	69 Lt
w księgarni S.K.	22 Lt	66 Lt
w redakcji	21 Lt	63 Lt

„Kurier Wileński” (sobotnie wydanie)

	1 mies.	3 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	3,9 Lt	11,7 Lt

„Kurier Wileński” oraz „KW” i „Przyjaciółkę” można zapre-
numerować na każdej poczcie.

Indeks „Kuriera Wileńskiego” - 0044 (codzienne wydanie)

Indeks „Kuriera” i „Przyjaciółki” - 0155

Indeks „Kuriera” - 0172 (sobotnie wydanie)

**„Kurier Wileński” w każdym
polskim domu na Litwie!**

Redakcja „KW” przeprasza za to, że z opóźnieniem ukazały się
zyczenia z okazji Imienin księdza Mirosława Balcewicza.

KURIER WILEŃSKI
DZIENNIK NIEZALEŻNY
Wydawca
ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres kurier _ w @ post. 5 ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — 42-79-49.
DZIAŁY: problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny, życia wsi, stołeczny, kultury — 42-79-68, literatury i sztuki, polityczny, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-79-64, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81.
Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, sołeczni — 51-491, święciański — 54-843.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./fax 42-69-63, tel. 42-78-63,
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie
czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z
opiniami redakcji.

Dziurny redaktor
Krystyna
ADAMOWICZ